

ZAKONY W DIECEZJI KIELECKIEJ 1805—1914

Szereg zagadnień, dotyczących diecezji kieleckiej i jej funkcjonowania, zostało już opracowanych i opublikowanych. Wśród najnowszych prac nie ma jednak autorów zajmujących się zakonami na tym terenie w XIX w. Dawniejsze opracowania, pisane pod kątem zarejestrowania jak największej ilości faktów, dotyczą różnych parafii, dekanatów, powiatów i zawierają przeważnie wzmianki o fundacjach, istnieniu domów zakonnych. Brakuje natomiast ujęć przedstawiających położenie domów zakonnych, ich działalność i znaczenie w naszej diecezji. Problemów tych dotyczących wprowadzić autorzy nowszych już publikacji, ale ujmując je z punktu widzenia konwentu, czy prowincji zakonnej. Należy stwierdzić, że w dotychczasowej historiografii nie zajmowano się zakonami w diecezji kieleckiej jako oddzielnym zagadnieniem.

W poniższych rozważaniach staram się ustalić nie tylko gdzie i jakie domy zakonne istniały i jaką posiadały obsadę personalną, ale również zastanawiam się nad przyczynami które sprawiły, że przestały one istnieć i działać w ciągu XIX w. Ta ostatnia kwestia wiąże się z koniecznością wyjaśnienia zasad polityki prowadzonej wobec zakonów przez władze austriackie, rząd Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Sprawie tej poświęcam nieco więcej uwagi, ponieważ uważam ją za kluczową, aby zrozumieć dlaczego zakony odegrały stosunkowo małą rolę w życiu religijnym i społecznym utworzonej na początku XIX w. diecezji kieleckiej. Czynniki polityczne w XIX w. wpłynęły decydująco na losy zakonów i ograniczyły ich możliwości działania.

W artykule niniejszym oparliśmy się nie tylko na literaturze przedmiotu, która jest stosunkowo skromna, ale przede wszystkim na materiałach rękopiśmiennych z Archiwum Głównego Akt Dawnych (dalej AGAD) w Warszawie, gdzie sięgaliśmy głównie do zespołów Centralnych Władz Wyznaniowych (dalej CWW) i I Rady Stanu Królestwa Polskiego (dalej IRS), a częściowo do zespołu Sekretariatu Stanu i Kancelarii Namestnika. Korzystaliśmy też z niektórych rękopisów Archiwum Państwowego w Kielcach oraz archiwów diecezjalnych w Płocku

i Lublinie. Opieraliśmy się także na źródłach drukowanych, a szczególnie na elenchusach diecezji kieleckiej, przydatnych w ustaleniu liczebności zakonników i sióstr.

Po trzecim rozbiore Polski zaborcy zmiierzali m. in. do rozbicia istniejących struktur diecezjalnych i prowincji zakonnych. Pragnęli dostosować je do zaprowadzonej, nowej administracji państwowej. Stąd dążyli rozmaitymi sposobami do utworzenia niezależnych od siebie metropolii, diecezji i prowincji zakonnych. Zaborców łączyły wspólne interesy i dlatego starali się stosować podobne metody, aby zintegrować możliwie wszechstronnie zagrabione ziemie z własnymi organizmami państwowymi, objąć kontrolą i wpływami instytucje kościelne i duchowieństwo w takim stopniu, aby stało się rzecznikiem interesów państwa oraz aby wykonywało zlecone zadania.

Wszystkie te dążenia zostały najszybciej wcielone w życie w formie zwartego systemu, zwanego józefińskim na terenie zaboru austriackiego. Tam też w latach 1774—1795 skasowano 213 domów zakonnych męskich, tj. ponad 54%, a w latach 1782 do 1790 — 24 żeńskie (66,69%)¹. Po trzecim rozbiore Polski, teren przyszłej diecezji kieleckiej znalazł się w obrębie posiadłości austriackich. Cesarz Franciszek II (1792—1835) dążył, w myśl wcześniej opracowanych i stosowanych zasad, do zaprowadzenia na ziemiach zabranych Polsce, niezależnych struktur diecezjalnych. Dążenia te zakończono reorganizacją diecezji. Papież Pius VII zniósł w 1805 r. diecezję tarnowską i chełmską, a ustanowił nowe granice krakowskiej i erygował dwie diecezje: lubelską i kielecką. Wprowadzenie w życie bulli papieskiej, określającej granice i strukturę diecezji kieleckiej nastąpiło, dopiero w grudniu 1807 r., na co wpłynęły głównie wojny napoleońskie. Z tej przyczyny ks. Wojciech Jan Józef Górski, mianowany przez cesarza biskupem kieleckim w 1803 r., przybył do Kielc pod koniec grudnia 1807 r. i objął urządowanie.

Na terenie diecezji kieleckiej miało wówczas siedziby 11 zakonów męskich i 4 żeńskie. Ok. 1808 r. w jej granicach znalazło się 38 domów męskich i 5 żeńskich. W domach tych mieszkało i pracowało 443 zakoników (kapłanów, kleryków i braci) oraz 71 sióstr (patrz tab. 1). Domy zakonne nie były jednorodne, ale bardzo zróżnicowane, tak co do wielkości budynków, obsady personalnej i pełnionych funkcji. Niewątpliwie największe i najlepiej uposażone

¹ P. P. Gach, *Kasaty zakonów katolickich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w końcu XVIII i w XIX wieku* (praca w druku).

siedziby należały do zakonów mniszych: benedyktyków i benedyktynek, cystersów, a także premonstratensek (norbertanek), chociaż te ostatnie nie należały do mniszek. Wyróżniały się pod każdym względem: opactwa benedyktyków w Sieciechowiu i Świętym Krzyżu z 30—40 zakonnikami, cystersów w Koprzywnicy, Sulejowie i Wąchocku, z nieco mniejszą liczbą mnichów. Do największych domów żeńskich należały opactwa: benedyktynek w Sandomierzu — 28 mniszek, Radomiu — 9 i norbertanek w Busku — 21 sióstr. Każde z tych opactw posiadało duże znaczenie religijne, kulturalne i gospodarcze, nie tylko w skali najbliższego sąsiedztwa, okolicy, ale nawet województwa i regionu. W dwu eremach kamedulów w Rytwianach i Szańcu mieszkało 18 mnichów, pracując na roli i wiodąc życie kontemplacyjne.

Inny typ życia zakonnego reprezentowali kanonicy regularni: Paulini — z konwentami w Beszowej i Pińczowie, norbertanki w Busku i kanonicy regularni laterańscy — z kanoniami w Kraśniku i Kurozwękach. Kapłani zakonni pełnili tam głównie funkcje duszpasterskie: proboszczów i wikariuszy. Stosunkowo małą grupę stanowiły zakony kleryckie: pijarzy, oratorianie (filipini) oraz komuniści (bartoszkowie). Dwa kolegia pijarów: w Radomiu i Opolu Lubelskim, mające razem 39 zakonników w 1808 r., skupiały się na działalności szkolnej i wychowawczej młodzieży. Rzecz charakterystyczna, że oba kolegia nie stroniły od prac parafialnych, podobnie jak kongregacja filipinów w Studziannie. Księża bartoszkowie tworzyli w Kielcach kolegium wikariuszy i prowadzili seminarium diecezjalne.

Tab. 1. Liczebność zakonników (kapłanów, kleryków i braci) w klasztorach na terenie diecezji kieleckiej w l. 1808—1817

Lp	Zakon	Miejscowość	Charakter domu	Liczebność zakonników w latach			
				1808 ^a	1809 ^b	1812 ^c	1817 ^d
1	Bernardyni	Karczówka	konwent	7	7	7	7
		Kazanów	konwent	10	8	5	5
		Opatów	konwent	7	8	8	5
		Piotrkowice	konwent	10	5	5	6
		Radom	konwent	17	13	5	4
		Święta Katarzyna	konwent	7 ^x	6	4 ^x	—
		Wielka Wola	konwent	9	11	7	6
		Józefów	konwent	9	10	6	6
		Razem		76	68	47	37
2	Reformaci	Kazimierz	konwent	14	17	15	10
		Pińczów	konwent	20	22	19	12
		Sandomierz	konwent	17	11	11	16
		Solec n. Wisłą	konwent	21	12	11	15
		Stopnica	konwent	23	22	14	15
Razem		95	84	70	68		
3	Dominikanie	Janów Lubelski	konwent	5	6	4	4
		Klimontów	konwent	7	4	5	7
		Opatowiec	konwent	3	4	—	—
		Sandomierz	konwent	6	6	5	6
		Wysokie Koło	konwent	10	7	5	6
Razem		31	27	19	23		
4	Franciszkanie konwentalni	Chęciny	konwent	8	4	5	6
		Nowy Korczyn	konwent	9	6	1	3
		Puszcza Solska	konwent	3	3	3	3
		Smardzewice	konwent	7	7	4 ^x	3
		Zawichost	konwent	4	3	3 ^x	3
		Razem		31	23	16	18
5	Cystersi	Koprzywnica	opactwo	19	9	15	22
		Sulejów	opactwo	15	11	8	6
		Wąchock	opactwo	19	27	25	25
		Razem		53	47	48	53

Lp	Zakon	Miejscowość	Charakter domu	Liczebność zakonników w latach			
				1808 ^a	1809 ^b	1812 ^c	1817 ^d
6	Benedyktyni	Sieciechów Święty Krzyż	opactwo	29	23	31	9
			opactwo	34	40	16	13
			Razem	63	63	47	22
7	Pijarzy	Opole Lubelskie Radom	kolegium	29	7	20	30
			kolegium	10	9	7	6
			Razem	39	16	27	36
8	Kameduli	Rytwiany Szaniec	erem	10	10	6	4
			erem	8 ^x	7	6	6
			Razem	18	17	12	10
9	Paulini	Beszowa Pinczów	konwent	8	8	5	5
			konwent	5	6	5 ^x	4
			Razem	13	14	10	9
10	Kanonicy regularni laterańscy	Kraśnik Kurozwęki	kanonia	7	6	8	7
			kanonia	4	3	3	2 ^x
			Razem	11	9	11	9
11	Filipini (oratorium)	Studzianna	kongregacja	13	11	10	12
12	Bartoszkowie (komuniści)	Kielce	kolegium wik. seminarium	19 ^x	19	16	9 ^x
Ogółem				462	398	317	294

Dane szacunkowe oznaczono ^x

a Biblioteka Czartoryskich rkps IV Memoriały, projekty, akta dotyczące duchowieństwa i spraw wyznaniowych w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1808—1830, s. 169 Tabela statystyczna całego duchowieństwa w Księstwie Warszawskim w roku 1808, s. 61 Wykaz wszelkich klasztorów znajdujących się w kraju nowowcielonym do Księstwa Warszawskiego.

b *Consignatio cleri saecularis ac regularis in dioecesi Kielcensi repa-*

rabilis (AD 1809), współwyd. z *Directorium officii Divini peragendi iuxta ritum breviarii et missals romani — pro Anno — 1810 in usum Dioecesis Kielcensis auctoritate et mandato — Josephi Adalberti de Boża Wola Górski episcopi Kielcensis, Cracoviae Typis Joannis May (1809).*

c *Consignatio cleri saecularis ac regularis in dioecesi Kielcensi repe-rabilis (pro AD 1812), współwyd. z: Directorium officii Divini — in annum — 1813 pro Dioecesi Kielcensi conscriptum, Cracoviae Typis Joannis May (1812).*

d Archiwum Diecezji Płockiej rkps Korespondencja Kurii Biskupiej w sprawie zakonów, bez pagin; Spis zakonów obojej płci w Królestwie Polskim (1817); Spis ogólny klasztorów i osób zakonnych płci męskiej w Królestwie Polskim z lat 1817 i 1818.

Tab. 2. Liczebność sióstr zakonnych w klasztorach w diecezji kieleckiej w latach 1808—1817*

Lp	Zakon	Miejscowość	Charak- ter domu	Liczebność sióstr w latach			
				1808	1809	1812	1817
1	Benedyk- tynki	Sandomierz Radom	opactwo	28	26	33	32
			opactwo	9	4	—	—
2	Norber- tanki (premon- stratenski)	Busko	opactwo	21	23	22	26
3	Bernar- dynki	Drzewica Święta Ka- taryna	konwent	12	11	9	—
			konwent	—	—	4	7
4	Klaryski	Chęciny	konwent	11	11	12	11
			Ogółem	71	75	80	76

* Podstawa źródłowa jak w tabeli nr 1.

Zakony żebrzące stanowiły najliczniejszą grupę w diecezji, zarówno pod względem posiadanych domów, jak i zakonników w 1808 r. Najbardziej obsadzone konwenty należały do reformatów, a następnie do bernardynów. Nieco gorzej pod tym względem stali franciszkanie konwentualni i dominikanie (patrz tab. 1). W grupie tej należy wymienić konwent klarysek w Chęcinach i konwent bernadynek w Drzewicy, oba należące do zakonów żebrzących.

Główne prace zakonów męskich koncentrowały się na duszpasterstwie. Przy kilku konwentach istniały formalne parafie, a znakomita większość kapłanów zakonnych prowadziła duszpasterstwo we własnych świątyniach. Ponadto byli zakonnicy, którzy obsługiwali kościoły pozaklasztorne doraźnie i na stałe, w charakterze wikariuszy, spowiedników, kaznodziei i misjonarzy. Warto podkreślić, że w duszpasterstwie parafialnym pracowali również mnisi, a zwłaszcza cystersi. Na stanowiskach wikariuszy i proboszczów było też kilku bożogrobców, głównie w dobrach należących do opactwa miechowskiego (w 1809 r. w parafii Wrocieryż 2, w parafii Skaryszew 2)².

Taki stan zakonów nie trwał długo i szybko nastąpiły zmiany. Diecezja kielecka znalazła się w obrębie Księstwa Warszawskiego. W czasie krótkiego istnienia Księstwa, władze rządowe i terenowe wydały szereg rozporządzeń, za pomocą których dążyły do rozciągnięcia kontroli nad całym duchowieństwem zakonnym i diecezjalnym a ponadto do włączenia go do działalności administracji państwowej. Sprawami kościelnymi od 1808 r. zajęło się Ministerium Spraw Wewnętrznych i częściowo Sprawiedliwości. Jeśli idzie o władze terenowe, to należały one do kompetencji prefekta departamentu.

Minister spraw wewnętrznych wydał 5 X 1808 r. reskrypt w sprawie organizowania w każdej diecezji egzaminów sprawdzających przydatność kandydatów do zakonów i seminariów, na podstawie których prefekci departamentów usiłowali ograniczyć rekrutację nowicjuszy i kleryków³. W korespondencji z biskupami, ministerium przyznawało się otwarcie do kontynuowania polityki władz pruskich w tej dziedzinie. Biskupi i przełożeni zakonnicy ustosunkowali się krytycznie do postanowień ministerium. Opozycja duchowieństwa wobec władz jeszcze bardziej wzrosła, gdy uznano każdego księdza za urzędnika, zobowiązanego do odczytywania licznym ogłoszeń i zarządzeń z ambony, brania udziału w uroczystościach publicznych, spełniania czynności pracownika urzędu cywilnego, układania rozmaitych zestawień statystycznych itd.⁴

Za pomocą administracji cywilnej i diecezjalnej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdołało sporządzić statystykę każdego zakonu istniejącego w Księstwie. Statystyka obejmowała nie tylko liczebność domów i przebywających w nich zakonników (kapłanów, kleryków, nowicjuszy, braci), ale także rodzaje i wysokość uposa-

² Z. Peckowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i Ziemi Miechowskiej do roku 1914*, Kraków 1967 s. 377, 378, 467, 468, 470; patrz ponadto zamieszczone tam mapki s. 353 i 391.

³ M. Kallas, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975 s. 46—48.

⁴ *Tamże*, s. 47.

żenia każdego klasztoru. Prefekci departamentów zwracali się poprzez konsystorze biskupie do prowincjałów i przełożonych konwentów z przypomnieniem, aby zgłaszali władzom wszelkie zmiany personalne i materialne⁵. Podkreślali przy tym, że wszelkie przemieszczanie zakonników z klasztoru do klasztoru a zwłaszcza z zagranicy, przysparza władzom wiele trudności.

Wśród duchowieństwa zakonnego pogłębiały się nastroje niechęci i nieufności wobec rządu, a także poczucie niepewności dalszego bytu. Ukazanie się aktów prawnych, ograniczających wolny wstęp do zakonów, łączono ze sposobem traktowania duchowieństwa przez administrację, a także z faktem usunięcia w 1808 r. z Warszawy i Księstwa redemptorystów, zwanych od kościoła św. Benona — benonitami. Władze francuskie podejrzewały zakonników o wrogie nastawienie wobec systemu napoleońskiego i obawiały się, że z powodu ich energicznej akcji duszpasterskiej i wzrastającemu wpływowi w najniższych warstwach społecznych, może dojść w mieście do rozruchów. Na mocy specjalnego dekretu Fryderyka Augusta, benonici zostali aresztowani i wywiezieni 20 VI 1808 r. z Warszawy do Prus, a nieruchomości kościoła i klasztoru oddano pod nadzór wojskowy⁶.

Dla polskiej opinii publicznej fakt nagłej i bezpośredniej ingerencji władz francuskich w działalność redemptorystów, był silnym wstrząsem. Nie spodziewano się bowiem stosowania tak drakońskich środków wobec zakonów. Duchowieństwo zakonne w Księstwie przyjęło wywiezienie redemptorystów za groźne ostrzeżenie, a nawet jako zapowiedź smutnych losów własnych domów i wspólnot.

Księstwo Warszawskie stało się jednym, wielkim obozem wojskowym, w którym zabieranie kościołów i klasztorów na składki, magazyny, koszary i lazarety, nie należało do rzadkości. Czynnikiem ten wpływał również na rozszerzanie się nastrojów niepewności wśród duchowieństwa zakonnego. Dalsze pogłębienie antyrządowych postaw nastąpiło po wydaniu rozporządzeń przez ministra spraw wewnętrznych J. Łuszczewskiego, w sprawie inwentaryzacji księgozbiorów klasztornych, a następnie polecenie rewizji stanu bibliotek i pieczętowania pomieszczeń bibliotecznych w przypadku, gdy były one nieuporządkowane i nie posiadały katalogów. Minister ten planował sporządzenie centralnego katalogu książek w ce-

⁵ P. P. Gach, *Geografia strat zakonów polskich w końcu XVIII i w XIX wieku*, Rzym 1980 s. 45.

⁶ S. Kieniewicz, *Sprawa benonitów 1808 roku*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat*, Warszawa 1974 s. 435—443; W. Rostocki, *Stan badań nad sprawą usunięcia redemptorystów (benonitów) z Księstwa Warszawskiego*, w: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, Lublin 1973 s. 455, 458, 463.

lu umożliwienia dotarcia do publikacji i korzystanie z nich, ponieważ w Księstwie brakowało większej biblioteki publicznej⁷. Postępowanie Łuszczewskiego spowodowało dalsze niepokoje i rozpowszechniło pogłoskę o zamiarze likwidacji przez rząd wszystkich zakonów. W efekcie niektóre klasztory zaczęły sprzedawać cenniejsze naczynia liturgiczne, książki, sprzęty gospodarskie i inwentarze. Wypuszczono też w dzierżawę folwarki i ziemię stanowiącą uposażenie klasztorów⁸.

Na prośbę arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego o wyjaśnienie zamiarów i postępowania władz wobec zakonów, minister Łuszczewski pismem z 22 I 1810 r. do konsystorza i biskupów zdementował krążące wieści o przygotowywanej kasacji. Nakazał ponadto konsystorzom, aby rozproszyły obawy zakonników, wstrzymały wyprzedzać mienia i zgłosiły wszystkie zawarte przez nich transakcje⁹. Łuszczewski zwracał się kilkakrotnie w styczniu i lutym 1810 r. do konsystorza, aby nie tylko powstrzymały sprzedaż sprzętów i księgozbiorów z klasztorów, ale również, aby sporządziły dokładne rejestry ruchomości w każdym domu zakonnym. Konsystorze, w porozumieniu z odpowiednimi prefektami, uzgodniły terminy i wyznaczyły delegatów do robienia lustracji i spisywania kosztowniejszych ruchomości oraz bibliotek klasztornych¹⁰.

W rezultacie tej akcji, ministerstwu udało się uzyskać katalogi książek z następujących bibliotek z terenu diecezji kieleckiej: od benedyktynów z Sieciechowa i dominikanów z Wysokiego Koła. Wkrótce też sprowadzono z tych klasztorów książki do Warszawy, te które uważano za potrzebne w mającej powstać bibliotece publicznej. Książki gromadzono w tym celu od 1807 r. przy Sądzie Apelacyjnym, gdzie trafiły także 304 woluminy z Sieciechowa i Wysokiego Koła¹¹. W omawianym okresie biblioteki zakonne zostały uszczuplone nie tylko przez władze państwowe, ale również przez indywidualnych zbieraczy, księgarzy i antykwariuszy, pracujących przeważnie na polecenie A. K. Czartoryskiego i J. M. Ossolińskiego¹².

W Księstwie usiłowano przeprowadzić likwidację niektórych konwentów przez łączenie kilku w jeden. Połączeniu miały ulec

⁷ K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek klasztorów krakowskich w roku 1810*, „Przegląd Biblioteczny” t. 2 z. 1—2 (1909) s. 182—190.

⁸ S. Cynar, *Ignacy Raczyński ostatni prymas Polski porozbiorowej i jego działalność duszpasterska w okresie Księstwa Warszawskiego*, Londyn 1954 s. 83.

⁹ P. P. Gach, *Geografia strat...*, s. 47.

¹⁰ Tamże, s. 49.

¹¹ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807—1831)*, Wrocław 1938 s. 5—9.

¹² W. Jabłońska, *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1975 s. 76, 145, 146, 202—208.

te domy, które liczyły mniej niż 12 osób. Dekret w tej sprawie podpisał 23 III 1811 r. Fryderyk August. Kopie dekretu rozesłało Ministerium Spraw Wewnętrznych wszystkim konsystorzom i biskupom. Na wykonanie dekretu zabrakło władzom czasu, ponieważ Księstwo przestało wkrótce istnieć. Nie zaprzestali jednakże działać ludzie, którzy przygotowywali dzieło kasaty. Byli nimi: Stanisław Kostka Potocki — prezes Rady Ministrów i Rady Stanu Księstwa, członek Komisji Rządzącej, Mikołaj Andrzej Horodyski — tłumacz kodeksu Napoleona na język polski, przebywający stale przy księciu warszawskim w Dreźnie wraz z L. Gutakowskim — członkiem Rady Stanu i Komisji Rządzącej, wreszcie Jan Węgleński — radca stanu i w l. 1809—1811 minister finansów. Horodyski zasiadał też w kilku komisjach, a po nominacji na referendarza Tymczasowej Rady Stanu w 1815 r. nawiązał współpracę z Wydziałem Oświecenia Narodowego i Wyznań¹³.

Wymienione osoby łączyło wiele wspólnych zainteresowań i działań. Nade wszystko poznali oni gruntownie idee oświeceniowe i starali się je wcielić w życie, piastując wysokie stanowiska państwowe. Ponadto, należeli do łóz masonskich, w których sprawowali funkcje kierownicze. Widać ich było w najbardziej wpływowej i najliczniejszej loży „Świątyni Izys”, we władzach „Wielkiego Wschodu Narodowego” w l. 1810—1811, a następnie „Wielkiego Wschodu Polski”, działającego w okresie 1812—1820¹⁴. Ludzie ci spotykali się zatem na wielu płaszczyznach, mieli zbliżone poglądy na sprawy Kościoła. Najogólniej określając, reprezentowali dążenia do rozciągnięcia kurateli państwowej nad całym Kościołem. W tym kierunku zmierzało ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego i w tym kierunku pójście prawodawstwo Królestwa Polskiego. Wymienieni dostojnicy zapewnili ciągłość owej polityki wobec Kościoła, a w tym także wobec zakonów w l. 1808—1830.

W utworzonym, po kongresie wiedeńskim, Królestwie Polskim powołano do życia pięć ministerstw. Na czele jednego z nich, o nazwie Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej cyt. Komisja RWRiOP), stanął wspomniany już Stanisław Kostka Potocki — zwolennik józefinizmu, wielki mistrz masonerii polskiej oraz, jak zobaczymy, inicjator i główny projektodawca wielu rozporządzeń, dotyczących spraw diecezjalnych i zakonnych. Potocki był głównym projektodawcą dekretu, przyjętego przez Radę Stanu Królestwa, a następnie podpisanego 18 III 1817 r. w Petersburgu przez Aleksandra I. Dekret ten zatytułowany: „O stopniu dozoru i opieki rządu nad duchowieństwem rzymsko-

¹³ W. Rostocki, H. Wereszycka, *Horodyski Mikołaj Andrzej Michał h. Korczak, Polski Słownik Biograficzny*, t. 10 s. 4—8.

¹⁴ W. Wilkoszewski, *Rys historyczno-chronologiczny Towarzystwa Wolnego Mularstwa w Polsce*, Londyn 1968 s. 65—70.

-katolickim i funduszami przez nich posiadanymi” uznano za dokument tajny i nie ogłoszono, podobnie jak dekret „O organizacji i funkcjach Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, który został kontrsygnowany przez cara, również tego samego dnia¹⁵.

Dekret „o stopniu dozoru” odegrał zasadniczą rolę w ułożeniu stosunków między rządem Królestwa Polskiego a Kościołem. Zawierał on szereg przepisów ogólnych i szczegółowych. Obok postanowień odnośnie wakujących beneficjów kościelnych, dyscypliny i uposażenia duchowieństwa, ingerował również w sprawy zakonów. Nakazywał bowiem, aby przyjmowanie nowicjuszy i wybory władz zakonnych odbywały się odtąd w porozumieniu z odpowiednim biskupem i Komisją RWRiOP w Warszawie. Ponadto wprowadzał zakaz przyjmowania kandydatów i kandydatek do zakonów przed 24 rokiem życia oraz zakaz składania ślubów uroczystych przed ukończeniem 30 lat. Przydatność do zakonów miała sprawdzać specjalna komisja diecezjalna, wyłoniona spośród duchowieństwa diecezjalnego, ale ostateczne decyzje w sprawie przyjęć i święceń miała podejmować Komisja RWRiOP. Biskupi zostali zobowiązani do składania rocznych sprawozdań ze stanu diecezji, w tym także musieli podawać stan personalny i zachodzące zmiany w domach zakonnych, położonych w obrębie diecezji.

Ujawniły się w dekreście tendencje, które były znane już wcześniej duchowieństwu diecezji kieleckiej: ograniczanie i kontrolowanie naboru do zakonów, zniesienie ich egzempcji, co w rezultacie miało prowadzić nie tylko do zmniejszenia liczby duchowieństwa, ale i do skierowania kapłanów zakonnych do wykonywania funkcji pomocniczych i duszpasterskich.

Należy podkreślić, że samego ministra wyznań cechowało nieprzychylnie traktowanie i nastawienie wobec spraw zakonów i w ogóle Kościoła katolickiego. Taką postawę prezentował w działalności urzędowej, co potwierdził na piśmie, publikując w 1820 r. *Podróż do Ciemnogrodu*, za co głównie spotkała go dymisja z zajmowanego stanowiska¹⁶. Potocki starał się wprowadzić w życie dekrety, których był inspiratorem i głównym autorem. Stosunkowo wcześniej, bo już pod koniec 1817 r. udało mu się zrealizować

¹⁵ W *Dzienniku Praw* opublikowano jedynie trzy dekrety podpisane przez Aleksandra w dniu 18 III 1817: „o zapobieżeniu upadkowi kościołów parafialnych”, „o dziesięcinach”, „w sprawie zapewnienia funduszy duchowieństwu rzymsko-katolickiego”. Wszystkie dekrety inspirował i w dużej mierze redagował S. Potocki; E. Kipa, *Materiały do dziejów organizacji kościoła katolickiego w Królestwie Polskim 1815—1820. Dymisja Stanisława Potockiego*, w: *Materiały do dziejów walki społecznej i narodowo-wyzwoleńczej w XIX wieku*, Warszawa 1954 s. 168; „M. Lorel, *Watykan a Polska 1815—1832*, „Biblioteka Warszawska”, t. 2 (1913) s. 210—212.

¹⁶ S. Kostka-Potocki, *Podróż do Ciemnogrodu przez autora „Świstka krytycznego”*, t. 1—4, Warszawa 1820.

połączenie nadsyłania przez konsystorze rocznych raportów o stanie diecezji. Na podstawie upoważnienia ze strony Komisji RWRiOP urzędy administracji państwowej, a konkretnie komisje wojewódzkie, zwracały się kilkakrotnie do konsystorzy diecezjalnych i do biskupów, aby uzupełnili i przysłali roczne sprawozdania „o zmianach zachodzących co do osób zakonnych”. Sporządzanie szczegółowego sprawozdania i wysyłanie żądanych informacji dla władz świeckich, stało się odąd jednym z obowiązków konsystorzy.

Wspomniani wyżej ludzie, sprawujący wysokie stanowiska w aparacie władzy, doprowadzili do skasowania najbogatszych klasztorów w 1819 r. na terenie Królestwa Polskiego.

Komisja RWRiOP przygotowała szereg materiałów informacyjnych i propozycji, odnośnie zmiany położenia Kościoła w Królestwie, które za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Cesarstwa Rosyjskiego przekazała ambasadorowi rosyjskiemu w Rzymie — Andrzejowi Jakowlewiczowi Italińskiemu. Ambasador ten, wraz z przydanym mu do pomocy Leonem Potockim, synem ministra wyznań, prowadzili rozmowy ze Stolicą Apostolską. Przede wszystkim szło o ustalenie nowych granic diecezji w Królestwie i przeprowadzenie reformy zakonów. Owa reforma miała polegać głównie na zniesieniu egzempli i likwidacji konwentów, w których mieszkało mniej niż 12 osób. Watykan nie wyraził zgody na wszystkie „propozycje” Italińskiego, a m. in. na reformę zakonów. W wyniku przeprowadzonych wówczas negocjacji, papież Pius VII bullą „Militantis Ecclesiae” z 12 III 1818 r. podniósł biskupstwo warszawskie do rangi metropolii, a następnie bullą „Ex imposita Nobis” z 30 VI 1818 r. ustanowił nową strukturę diecezjalną w Królestwie Polskim¹⁷. Na podstawie bulli z 30 VI 1818 r. diecezja kielecka przestała istnieć. Część jej terytorium weszło w skład nowoutworzonej diecezji sandomierskiej, a część wraz z Kielcami (112 parafii w 7 dekanatach) przeszło do diecezji krakowskiej. Tytułem przypomnienia warto dodać, że ks. Karol Wincenty Skórkowski, jako biskup krakowski, rządził tą częścią diecezji kieleckiej w l. 1818—1833, a po jego śmierci, od 1834 r. miała ona swego wikariusza apostolskiego i zaczęto ją nazywać kielecko-krakowską. W 1870 r. otrzymała administratora apostolskiego, aż wreszcie papież Leon XIII utworzył formalnie diecezję kielecką, a jej administratorem został samodzielny biskup ordynariusz. Te ostatnie przekształcenia dokonywały się w płaszczyźnie organizacyjno-prawnej, nie zmieniając w zasadniczym zrabie obszaru diecezji.

¹⁷ O. Beiersdorf, *Papieżstwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1864. Wybór źródeł*, Wrocław 1980 s. 271—283 zamieszcza pełny tekst bulli „Ex imposita Nobis” w tłumaczeniu na język polski; M. Lorent, *dz. cyt.*, t. 2 s. 217; Ks. A. Boudou, *Stolica święta a Rosją. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, Kraków 1928 t. 1 s. 112.

ustalonej na podstawie bulli papieskiej z 30 VI 1818 r. Pomimo formalnego zniesienia diecezji kieleckiej w 1818 r., nadal istniały i działały w Krakowie i Kielcach odrębne seminaria duchowne i konsystorze. Wszystkie zatem sprawy z terenu diecezji krakowskiej położonej w Królestwie Polskim, a nazywanej później kielecko-krakowską, czy wreszcie kielecką, były kierowane w l. 1807—1914 do załatwienia przez Konsystorz Kielecki, a duchowieństwo zdobywało swoją formację teologiczną prawie wyłącznie w tamtejszym seminarium¹⁸. Istnieją zatem podstawy, aby rozpatrywać problematykę badawczą zakonów, mających swe siedziby w obrębie tej diecezji w l. 1818—1914, tj. na przestrzeni dłuższego odcinka czasowego.

Papież Pius VII, w bulli „Ex imposita Nobis”, zgodził się na skasowanie w Królestwie kilku domów zakonnych. W tekście bulli nie sprecyzowano ile i jakie to miały być domy, natomiast podano, że przedsięwzięcie ma na celu uzyskanie niezbędnych środków finansowych na utrzymanie nowego biskupstwa podlaskiego i poprawę uposażenia istniejących już kapituł i seminariów¹⁹. Egzekutorem wspomnianych decyzji został mianowany biskup włocławski Franciszek Skarbek Malczewski, który uchodził za człowieka oddanego rządowi i który wkrótce otrzymał stanowisko arcybiskupa warszawskiego i godność prymasa Królestwa.

Kierując się uzyskanymi od papieża uprawnieniami, arcbp F. Malczewski opracował projekt dekretu, określając w nim ściśle zakres i formę kasaty. Projekt ten przedłożył 22 II 1819 r. Komisji RWRiOP w Warszawie²⁰. Na podstawie relacji uzyskanych od biskupów, zanalizował we wstępie projektu stan uposażenia każdej diecezji, wyliczając przy tym ile środków brakuje dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania biskupstw, kapituł i seminariów. Wprawdzie nie były to obliczenia dokładne, ponieważ nie dysponował ścisłymi informacjami, ale bardzo wyraźnie uwidoczniły się jego intencje.

Uważał, że powinny być wyłączone całkowicie spod „supresji” zakony nauczające, szpitalnicze i udzielające się w pracy duszpasterskiej (niezależnie od tego czy miały domy słabo, czy bogato

¹⁸ D. Olszewski, *Akta Konsystorza Kieleckiego jako podstawa źródłowa do badań nad parafiami i duchowieństwem pierwszej połowy XIX wieku*, w: „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 10: 1969 s. 5—30; Tenże, *Diecezja kielecka w XIX wieku. Zarys problematyki badawczej*, w: 250 lat Seminarium Duchownego w Kielcach. Księga jubileuszowa 1727—1977, Kielce 1977 s. 225; T. Wróbel, *Dzieje Seminarium Duchownego w Kielcach na przestrzeni 250 lat*, tamże, s. 89—135.

¹⁹ O. Beiersdorf, *dz. cyt.*, s. 281, 282.

²⁰ AGAD CWW rkps 177 Supresja klasztorów i beneficjów w Królestwie Polskim 1818—1831, k. 27 Referat z Dyrekcji Ogólnej Wyznań z 4 X 1829 r.

uposażone). Do tych ostatnich należeli m. in. kanonicy regularni w Czerwińsku i bożogrobcy w Miechowie. W swoim projekcie typował natomiast kilka domów, które podlegałyby: a) całkowitemu skasowaniu, b) częściowemu, c) skasowaniu i połączeniu z innymi domami. Kompletniej likwidacji miało ulec 8 domów: 2 opactwa benedyktynów (Sieciechów, Święty Krzyż), 2 opactwa cystersów (Łąd, Jędrzejów), 2 kanonie kanoników laterańskich (Mstów, Warszawa), 1 kartuzja (Gidle) i 1 opactwo norbertanów (Witów). Trzy domy żeńskie przeznaczał arcybiskup do częściowej likwidacji poprzez odebranie im części uposażenia i zmniejszenia liczby siostr (benedyktynki w Sandomierzu oraz klaryski i norbertanki w Krakowie). Do skasowania i połączenia z innymi klasztorami nadawało się, zdaniem prymasa Malczewskiego, 5 bardzo zamożnych siedzib: 2 norbertanek (Imbramowice, Busko) i 3 domów cystersów (Koprzywnica, Sulejów, Wąchock). Cystersi z tych domów mieli być połączeni z zakonnikami ze skasowanych opactw w Jędrzejowie i Łądzie, a ich zabudowania arcbp postulował sprzedać, aby w ten sposób osiągnięto potrzebnej kwoty pieniędzy z tak zorganizowanej kasaty Malczewski przewidywał, że zwróci się do króla o dofinansowanie. Sugerował przy tym, że pomoc finansowa ze strony państwa mogłaby być wypłacona, ponieważ przyjęło ono od rządu austriackiego część funduszy gromadzonych na pomoc duchowieństwu wtzw. kasie religijnej²¹. Jak widać, prymas proponował kasatę o ograniczonym zasięgu i w ścisłym oparciu o uprawnienia uzyskane od papieża. Przedstawiony projekt dekretu Komisja RWRiOP odrzuciła i nie doczekała się on realizacji. Rozmowy prowadzone przez prymasa z Komisją nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk. Potocki nie chciał oddać sprawy kasaty w ręce duchowieństwa i zrezygnować w imieniu władz z udziału w spodziewanych zyskach. Uważał, że rząd winien zająć się organizacją kasaty, administrowaniem dóbr, a w konsekwencji uczestniczyć w rozdziale uzyskanych dochodów. Na początku marca 1819 r. prymas ciężko zachorował, a w tym czasie Potocki opracowywał nowy dekret kasacyjny, m. in. z wydatną pomocą bpa sandomierskiego Szczepana Hołowczyca. Nie oglądając się na chorego prymasa, powołano do życia 3 IV 1819 r., na wniosek Potockiego, specjalną komisję zwaną „Deputacją Spraw Zniesionych Instytutów Duchownych” (dalej Deputacja SZID). W skład Deputacji weszli: minister Potocki jako przewodniczący oraz pięciu członków, a prymas formalnie, gdyż faktycznie nie brał udziału w jej pracach z powodu choroby, minister Przychodów i Skarbu Jan Węgleński, bp płocki Adam Prażmowski, referendarz Rady Stanu J. Żochow-

²¹ Tamże, k. 29v.

ski oraz ekonomista, historyk i publicysta W. Surowiecki²². Deputacja była organem państwowym o szerokich kompetencjach, a arcybiskup wchodził do niej bez specjalnych uprawnień i teoretycznie tylko mógł wpływać na jej decyzje i działalność. Przed Deputacją postawiono kilka zadań, a mianowicie: opracowanie projektów przejęcia dóbr zakonnych, czuwanie nad przyszłą administracją tych dóbr, sprawowanie kontroli nad dochodami. Pierwszą czynnością Deputacji, wykonaną bez udziału prymasa, było nanieśnienie poprawek na przygotowany w ciągu kilku dni projekt dekretu bpa Hołowczyca. Pewien wpływ na ostateczny kształt projektu wywarł również Stanisław Staszic²³.

Prymas F. Skarbek Malczewski, osłabiony i wyczerpany chorobą, która nie pozwalała mu wstawać z łóżka, nie mógł zaznajomić się nawet bardzo pobieżnie z przedstawionym mu projektem dekretu. W dniu 17 IV 1819 r. podpis arcybiskupa znalazł się na dokumencie, ale był do tego stopnia nieczytelny, że musieli go uwiarygodnić własnymi podpisami obecni przy tej manipulacji świadkowie, a jednocześnie oddani Potockiemu ludzie: bp sandomierski Sz. Hołowczyc, oficjał generalny archidiecezji warszawskiej ks. Antoni Fijałkowski oraz kanonik i sędzia surogat Konsystorza Warszawskiego ks. Antoni Kotowski. Na drugi dzień po opisanym wydarzeniu, tj. 18 IV 1819 r. Franciszek Skarbek Malczewski zmarł. W świetle tych faktów, towarzyszących publikacji dekretu kasacyjnego, jest rzeczą oczywistą, że jego autorem nie mógł być ksiądz prymas, ale S. Potocki i późniejszy następca arcybiskupa — bp Sz. Hołowczyc. Hołowczycowi przyszło też złożyć sprawozdanie papieżowi z podjętych działań w 1819 r. w Królestwie.

W tekście dekretu wymieniono domy zakonne ulegające skasowaniu: 2 benedyktynów (opactwa na Świętym Krzyżu i w Sieciechowie), 5 opactw cystersów (Jędrzejów, Łąd, Koprzywnica, Sulejów, Wąchock), 2 norbertanów (opactwa w Hebdowie i Witowie), 1 bożogrobców (prepozytura generalna wraz z opactwem w Miechowie), 4 domy kanoników regularnych laterańskich (prepozytura w Lubrańcu, Mstowie, Warszawie, opactwo w Czerwińsku), 1 kartuzów (kartuzja w Gidlach), 3 kamedułów (eremy w Bieniszewie, Rytwianach i Szańcu), 7 konwentów i rezydencji paulinów (Beszowa, Brdów, Łęczeszycze, Oporów, Pińczów, Warszawa, Wielgomłyny). Łącznie wymieniono 25 domów męskich, przeznaczonych do likwidacji.

Jeśli idzie o klasztory żeńskie, to jedne ulegały całkowitej kasacie, a w innych zamierzano zredukować o połowę liczebność siostr. Do całkowitej kasaty przeznaczono 2 domy norbertanek

²² Tamże, k. 33v.

²³ M. Loret, dz. cyt., t. 2 s. 219.

(Busko, Imbramowice), 1 karmelitanek (Lublin), 1 dom brygidek (Lublin). „Zmniejszono” natomiast liczbę siostr do 15 (poprzez zajęcie części majątku): benedyktynek w Sandomierzu, norbertanek w Płocku i wizytkom w Lublinie.

W dekrete wymieniono 25 domów męskich i 4 żeńskie, które przeznaczono do całkowitej kasaty oraz 3 klasztory żeńskie, gdzie zamierzano przeprowadzić redukcję. Wyszczególniono zatem 32 domy. Organizatorzy zamierzali jednak zlikwidować więcej. W dekrete bowiem znalazło się twierdzenie, że kasacie podlegają wszystkie inne rezydencje i konwenty, które z różnych przyczyn uległy zniszczeniu, opuszczeniu, lub posiadają małą liczbę osób i nie mogą się utrzymać samodzielnie. W ten sposób stworzono możliwość podciągnięcia pod kasatę tych domów, które posiadały uposażenie, czy majątek. W takim przypadku można było wszystko przejąć, uznawszy że klasztor jest podupadły, czy „wyludniony”.

Na podstawie dekretu przejęto beneficja duszpasterskie inkorporowane do kasowanych klasztorów. Ponadto, na podstawie tego samego aktu prawnego, zlikwidowano 14 kolegiat (w tym kolegiatę w Kurzelowie, Pilicy, Skalbmierzu, Wiślicy), kolegia mansjonarzy i psalterzystów oraz wszystkie beneficja zwykłe i prebendy. Nastawienie organizatorów kasaty na zdobycie jak największych środków materialnych jest doskonale widoczne w każdej części dekretu.

Realizacją dekretu zajęła się wspomniana Deputacja SZID utworzona, jak pamiętamy, jeszcze przed podpisaniem dekretu przez prymasa. Powstaje pytanie: ile domów Deputacja uznała za skasowane. Można wśród nich wyróżnić kilka grup. W grupie uznanych przez Deputację za „wyludnione, a przeto same przez się zgasłe”, znalazł się konwent augustianów w Olkuszu, gdzie mieszkał tylko 1 zakonnik, dominikanów obserwantów w Opatowcu — nie zamieszkały. W kategorii klasztorów opuszczonych i wyludnionych nie mieściły się natomiast 3 domy żeńskie i 1 męski, wprawdzie nie podane w dekrete, które jednak skasowano. Były to konwenty: bernardynek w Warszawie (11 siostr), brygidek w Warszawie (5), karmelitanek w Warszawie (15 siostr) oraz dom paulinów w Wieluniu z 5 zakonnikami. Zastosowanie argumentu „wyludnienia i wygaśnięcia” w stosunku do tych 4 domów posłużyło za pretekst do całkowitego zagarnięcia ich uposażenia. Sytuacja personalna i prawna kasowanych domów była zróżnicowana i tylko częściowo brana pod uwagę przez członków Deputacji²⁴.

Nie wszystkie domy spośród 32 wliczonych w dekrete uległy likwidacji. Kościół i klasztor paulinów w Wielgomłynach, położo-

ny w diecezji wrocławskiej, Komisja RWRiOP wyłączyła z kasaty na prośbę prowincjała paulinów, uzasadnioną potrzebą zorganizowania „miejsca dla wysłużonych kapłanów”. Benedyktyнки w Sierpcu, przeznaczone do redukcji, wyłączono spod dekretu w 1824 r., przywracając im jednocześnie wszelkie prawa własności, ponieważ siostry prowadziły szkołę dla dziewcząt²⁵. Odrzucono natomiast prośbę hr. Stanisława Męcińskiego o przywrócenie skasowanych już domów cystersów w Jędrzejowie, benedyktynek na Świętym Krzyżu i bożogrobców w Miechowie²⁶. Nie uległy całkowitej kasacie, tak jak stanowił dekret, 3 klasztory żeńskie: benedyktynek w Sandomierzu, norbertanek w Płocku i wizytek w Lublinie. Zredukowano w nich liczbę siostr o połowę, z tym że norbertanki płockie przeniesiono do Czarwińska. Redukcja oznaczała przejęcie znacznej części uposażenia tych domów (teoretycznie tylko połowę), a pozostawienie im tylko tyle dóbr, aby mogły czerpać z nich środki na skromne utrzymanie²⁷.

Biorąc pod uwagę rozszerzenie dekretu kasacyjnego na tzw. klasztory wyludnione i fakty wyłączenia spod „supresji” niektórych z nich w późniejszych latach, dochodzimy do ustalenia 35 klasztorów, tzn. 29 męskich i 6 żeńskich, skasowanych w Królestwie Polskim na podstawie dekretu z 17 IV 1819 r. Niektóre zakony utraciły swoje ostatnie domy na terenie Królestwa. Do takich właśnie zakonów, niewątpliwie najbardziej poszkodowanych należeli: bożogrobcy, cystersi, dominikanie obserwanci, kartuzi, norbertanie oraz karmelitanek. Najwięcej domów, bo aż 7, skasowano paulinom. Cystersi i kanonicy regularni laterańscy utracili po 5 domów, kameduli — 3, benedyktyni i norbertanie — po 2, a po jednym: augustianie-eremici, bożogrobcy (dom generalny z probostwami), dominikanie, dominikanie obserwanci i kartuzi. Najbiedniejsze zakony, należące do grupy żebrzących oraz takie zakony żeńskie jak: benedyktyni, dominikanki, klaryski, sakramentki, szarytki. Nie likwidowano przeważnie tych domów, które utrzymywały się z jałmużny i posiadały stosunkowo małe uposażenie. Fakty te poświadczają ekonomiczny i oświeceniowy w swej genezie charakter kasaty 1819 r.

Z terenu diecezji krakowskiej, położonej w Królestwie Polskim, ubyło w wyniku omawianej akcji 8 domów zakonnych męskich i 1 żeński. Przynależały one do takich zakonów jak: paulini (Bieszowa, Pińczów), augustianie (Olkusz), bożogrobcy (Miechów), cy-

²⁴ P. P. Gach, *Zakony w diecezji płockiej w pierwszej połowie XIX wieku*, w: „*Studia Płockie*” t. 4 (1976) s. 234; AGAD CWW rkps 179 Wylączenie klasztorów spod supresji. Ogólne 1822—1826.

²⁶ AGAD CWW rkps 179.

²⁷ Tamże.

²⁴ Archiwum Diecezji Płockiej (dalej cyt. ADP) rkps 34 Korespondencja Kurii Biskupiej w Płocku 1797—1863, wykaz „Klasztory i zgromadzenia płci żeńskiej”.

stersi (Jędrzejów), kameduli (Szaniec), kanonicy regularni laterańscy (Kurozwęki), norbertanie (Hebdomów) oraz norbertanki (Busko).

Co stało się z duchowieństwem z tych domów? Część zakonników i sióstr pozostała nadal w klasztorach. Często nie mieli z czego żyć, ponieważ odebrano im całe uposażenie, dobra, nieruchomości. Po pewnym czasie Komisja RWRiOP zaczęła wypłacać wyższym przełożonym, zakonnikom chorym i emerytom roczne pensje na utrzymanie. Inni zakonnicy podjęli pracę w charakterze wikariuszy, proboszczów i administratorów parafii. Część duchowieństwa znalazła zajęcie przy kościołach poklasztornych, przekształconych na parafialne. Zakonnicy, pracujący jeszcze przed 1819 r. na parafiach, pozostali tam nadal po skasowaniu ich rodzimych klasztorów. Wikariusze i administratorzy ubogich parafii bez wystarczającego uposażenia otrzymywali, 360 złp rocznej pensji, a zakonnicy chorzy i emeryci 600—900 złp²⁸. Kapłani zatrudnieni na parafiach lepiej uposażonych, nie pobierali pensji z funduszu religijnego Komisji RWRiOP. Według danych zebranych przez tę Komisję w 1826 r., a więc kilka lat po kasacie, na terenie diecezji krakowskiej przebywało poza klasztorami i pracowało w duszpasterstwie parafialnym 16 zakonników²⁹. Natomiast urzędowy „Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskim” (Warszawa 1826/1827), który uwzględniał wszystkie diecezje, nie zamieścił już żadnych informacji o tych osobach³⁰. Być może rezydowali oni w skasowanych klasztorach, obsługując tylko niektóre kościoły i kaplice, stąd nie zawsze wykazywano ich oddzielnie. Niektórzy wreszcie kapłani zakonnicy poprosili władze diecezjalne o sekularyzację. Klerycy zakonnicy ze skasowanych domów byli zazwyczaj przenieszeni do innych, istniejących jeszcze klasztorów tego samego zakonu, a gdy to było niemożliwe, wstępowali do seminarium diecezjalnego. Najdłużej, w skasowanych domach, przetrwali cystersi w Jędrzejowie — do ok. 1855 r. oraz bożogrobcy w Miechowie — do 1852 r. włącznie³¹.

Znoszenie klasztorów i przejmowanie ich własności odbywało się jednolicie, według opracowanej Instrukcji Deputacji SZID. Nad

²⁸ AGAD IRS rkps 99 Raporta roczne Komisji Rządowej Obrządków Religijnych i Oświecenia Publicznego 1816—1822, k. 322.

²⁹ AGAD IRS rkps 102 Raporta z czynności Komisji RWRiOP, k. 406—421 Wykaz ogólny statystyczny Instytutów Religijnych i duchowieństwa w Królestwie Polskim w roku 1826.

³⁰ Podobnie rzecz przedstawia F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830, tab. IV *Klasztory i zgromadzenia duchowne. Parafie przez zakonników zarządzane*.

³¹ Z. Pęckowski, *dz. cyt.*, s. 348 Ostatni bożogrobcy z Miechowa wniosli w 1846 r. prośbę do władz o restytucję zakonu, ale nie przyniosła ona pomyślnego skutku. W miarę wymierania bożogrobców, nieobsadzone parafie przechodziły w ręce proboszczów diecezjalnych: Leżajsk w 1838, Przeworsk w 1846, Kraków 1874 r.

całością spraw dotyczących kasaty klasztorów i kolegiat czuwała Komisja RWRiOP poprzez wspomnianą Deputację, a od sierpnia 1821 r. przez Dyрекcję Funduszów Edukacyjnych i Duchownych. Komisja RWRiOP uważała się nie tylko za administratora, ale za właściciela uzyskanych pieniędzy, dóbr ziemskich, nieruchomości. Faktycznie też nie tylko administrowała, ale rozporządzała funduszami i dobrami bez porozumiewania się z prymasem, czy biskupami Królestwa³².

W pierwszym etapie kasaty nastąpiła tzw. okupacja, czyli po oznajmieniu zakonnikom faktu likwidacji klasztoru, zajęcie wszelkiej jego własności. Delegowani do tego celu komisarze, dokonywali rejestracji wszelkich źródeł dochodu, opisywali kościoły i zabudowania, sporządzali szereg wykazów (mieszkańców likwidowanego domu, ruchomości, sprzętów kościelnych i klasztornych, opłaconych podatków itp.). Ponadto zabezpieczali oni pomieszczenia biblioteczne i opieczętowali je, zobowiązywali duchowieństwo do zebrania plonów z obsianych pól, strzeżenia wszelkiego dobytku itp.

Celem tej akcji, odbywającej się głównie w maju 1819 r., było zebranie danych o stanie posiadania klasztorów, zobowiązanie duchowieństwa do pilnowania całości dóbr i ruchomości³³. W przypadku gdy zakonnicy odmawiali przyjęcia dóbr w dzierżawę, nie gwarantowano im środków do życia. Taki stan rzeczy doprowadzał niekiedy całe konwenty do biedy, wyprzedzały zinwentaryzowanych sprzętów i rozproszenia zakonników³⁴.

W następnym etapie kasaty, tj. od września 1819 r. wykonano lustrację dóbr zakonnych, która służyła za podstawę do zawierania długoletnich umów dzierżawnych i właściwego przejęcia mienia, czyli do tzw. ewakuacji. Lustrację wykonano w ciągu 9 miesięcy, według szczegółowej instrukcji opracowanej przez Deputację SZID. W wyniku tej olbrzymiej pracy okazało się, że zajęte majątki obejmowały 159 folwarków, 229 wsi i osad³⁵. Lustracja objęła również dobra i majątki skasowanych klasztorów na terenie diecezji krakowskiej. Wysokość uposażenia poszczególnych domów była znacznie zróżnicowana i niejednorodna. W sumie doliczono się w diecezji krakowskiej 54 folwarków i 62 wsi należących do zniesionych klasztorów, a ponadto 16237 morgów lasów. Ogólny

³² AGAD IRS rkps 168 O funduszach duchowieństwa rzymsko-kościelnego i sposobach śledzenia tychże 1810—1830, s. 19, 20; tamże, I RS rkps 99, k. 322.

³³ Wykorzystano tutaj doświadczenia z czasów Księstwa Warszawskiego, gdy na wieść o kasacie przygotowywanej przez rząd, zakonnicy sprzedawali kosztowniejsze sprzęty, książki, naczynia liturgiczne.

³⁴ Tak było np. w przypadku paulinów w Beszowej, cystersów w Sulejowie.

³⁵ AGAD I RS rkps 99, k. 323v.

dochód z dóbr zakonnych, procentów od kapitałów, dziesięcin i innych, wynosił 297 418 złp. Najbogatszym domem, nie tylko w diecezji, ale i w całym Królestwie było opactwo cystersów w Jędrzejowie. Posiadało ono 20 folwarków, 24 wsie, 10170 morgów lasu, które przynosiły im ogółem 111 966 złp dochodu rocznie³⁶. Bożogrobcy w Miechowie byli na drugim miejscu pod względem wielkości uposażenia, posiadając 15 folwarków, 20 wsi, 2594 morgi lasu. Uzyskiwali ogółem 71 709 złp dochodu w ciągu roku³⁷. Opactwo norbertanek w Busku było trzecim co do wielkości domem w diecezji i posiadało: 7 folwarków, 7 wsi, 1000 morgów lasu. Wszystkie źródła przynosiły im 38 175 złp dochodu rocznego³⁸. Norbertanie w Hebdowie mieli 4 folwarki i tyleż wsi, 176 morgów lasu, a ogólnego dochodu 35 780 złp³⁹. Paulini w Beszowej dysponowali 3 folwarkami, 3 wsiami, 762 morgami lasu, a ich całkowity dochód roczny wynosił 14 331 złp⁴⁰. Kameduli z Szańcu mieli tyle samo folwarków i wsi co paulini, 1385 morgów lasu, a ich dochód sięgał 14 215 złp. Paulini w Pińczowie rozporządzali 2 folwarkami, 1 wsią, 150 morgami lasu, a cały ich dochód wynosił 10 040 złp⁴¹. Augustianie w Olkuszku posiadali tylko 1 202 złp 19½ gr rocznego dochodu. Klasztor ich znajdował się w stanie ruiny, dlatego przeznaczono go na rozbiórkę, a materiał sprzedano na licytacji⁴².

Po dokonaniu lustracji, przystąpiono do wypuszczenia folwarków w dwunastoletnią dzierżawę. Deputacja SZID zostawiła dzierżawcom wszystkie inwentarze, ruchomości, sprzęty gospodarskie, uprzednio oszacowawszy ich wartość. Splatę za inwentarze i narzędzia rozłożono dzierżawcom na dwa lata.

Z przejętych w ten sposób majątków zakonnych wpływało do kasy Komisji RWRiOP ok. 50—60% planowanych dochodów rocznych. Sytuacja ulegała systematycznemu pogorszeniu. Tak np. w 1825 r. stan „funduszy supresyjnych” wyglądał następująco: wpłynęło z zaległości dawniejszych 336 845 złp 1½ gr (zamiast 1 272 222 złp 25⅔ gr), z dochodów bieżących 422 787 złp 13 gr (zamiast 1 007 078 złp 9 gr). Ogółem w 1825 r. wpłynęło 759 632 złp 13½ gr,

³⁶ J. Bieliński, *Królewski uniwersytet warszawski 1816—1831*, Warszawa 1907 t. 1 s. 389.

³⁷ *Tamże*, s. 390.

³⁸ *Tamże*, s. 393.

³⁹ *Tamże*, s. 391.

⁴⁰ *Tamże*.

⁴¹ *Tamże*, s. 392.

⁴² *Tamże*, s. 399; nieco inne dane odnośnie uposażenia i dochodów skasowanych domów zawarte są w AGAD CWW rkps 177, k. 117 Spis dóbr duchownych suprymowanych z ich intratą podług akt lustracyjnych wyciągnięta, sporządzony 1 VIII 1820 r.; patrz na ten temat P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, Rzym 1979 s. 20.

a pozostawało do wyegzekwowania w 1826 r. łącznie 1 519 668 złp 21⅓ gr⁴³. Przewidywane dochody nie zgadzały się z rzeczywistymi wpływami i wydatkami. Powstawały z roku na rok znaczne zaległości wpływów, ciążące na dzierzawcach. Z samego województwa krakowskiego, które pokrywało się z obszarem diecezji krakowskiej w Królestwie, wynosiły one w 1825 r. najwięcej, bo aż 722 003 złp 25⅓ gr⁴⁴. Proces narastania zaległości wpływów z wydzierzawionych majątków zakonnych, władze tłumaczyły nieurodzajami, kłeskami żywiołowymi jakie miały miejsce w pierwszych latach istnienia Królestwa (gradobicia, wylewy rzek, pożary), niezamożnością administratorów, niskimi cenami produktów rolnych w kraju⁴⁵.

W rzeczywistości przyczyny istniejącego stanu rzeczy były o wiele głębsze. Przede wszystkim rolnictwo Królestwa znalazło się w sytuacji kryzysowej, ponieważ niedawne zniszczenia wojenne uderzyły w dwa podstawowe czynniki ówczesnej produkcji: w ludzi i inwentarze. Z powodu braku rąk do pracy i niedostatku inwentarzy następował upadek produkcji, zbiegający się z szeregiem lat nieurodzajnych, wreszcie brak kapitałów i brak kredytów powodowały wielkie zadłużenia. Ponadto, istniały trudności eksportowe z powodu pruskiej bariery celnej, uniemożliwiającej wolny spław produktów rolnych do Gdańska. W rezultacie oddziaływania tych wszystkich czynników spadały ceny płodów rolnych. Dopiero po 1825 r. sytuacja w rolnictwie nieco się poprawiła⁴⁶. Na niepowodzenie dzierżaw wpłynęły również wygórowane wyciągi dochodów, które wynikały z wadliwego pomiaru gruntów przez lustratorów. W wyniku splotu różnorodnych przyczyn, najbogatsi dzierżawcy z trudem opłacali swoje raty podatkowe, a wielu biedniejszych, nie wywiązujących się ze świadczeń, po sprzedaniu ruchomości, odchodziło z dzierżaw w stanie ubóstwa.

Co stało się ze sprzętem liturgicznym i bibliotekami zakonnymi? Był to jeden z ważnych problemów, które wystąpiły w momencie ewakuacji własności zakonnej. Komisarze wykonujący ewakuację klasztoru (świecki i duchowny), po ogłoszeniu zakonnikom rozporządzenia o przysługujących im od 1 VII 1820 r. pensjach,

⁴³ AGAD CWW rkps 177, k. 125 Wypis z raportu rocznego Dyrekcji Ogólnej Funduszy 1825 r.

⁴⁴ Dla porównania dodajmy, że na pozostałych województwach ciążyły długi następujące: sandomierskie 465 561 złp 11 gr, mazowieckie 118 354 złp 4 gr, lubelskie 95-319 złp 17 gr, kaliskie 77 847 złp 20 gr, płockie 38 582 złp 4 gr, razem 1 519 668 złp 21⅓ gr; patrz AGAD CWW rkps 177, k. 125, por. też tamże I RS rkps 102 *passim*.

⁴⁵ AGAD I RS rkps 102, k. 474, 595, 596 Z raportu Dyrekcji Generalnej Funduszy z roku 1827, 1828.

⁴⁶ Cz. Sirzeszewski, *Kryzys rolniczy na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1830*, Lublin 1934 s. 92—95, 113.

pakowali bardziej wartościowe aparaty liturgiczne, zwłaszcza naczynia z metali szlachetnych, które wysyłano następnie do Deputacji SZID w Warszawie. Według raportu rocznego z 1821 r. Ogólnej Dyrekcji Funduszków Duchownych: „kosztowniejsze sprzęty i srebra przekazano kościołom katedralnym i archikatedrze w Warszawie⁴⁷. W świetle zachowanej dokumentacji wydaje się, że stwierdzenie to nie pokrywało się całkowicie z rzeczywistością. W przypadku gdy zakonnicy pozostawali w klasztorze i pracowali jako duszpasterze, rezerwowano im pewną ilość paramentów o niższej wartości⁴⁸. Niekiedy kościoły pozakonne otrzymywały na powrót rzeczy zagarnięte, prawdopodobnie na skutek próśb księży, nie mających niezbędnych rzeczy do sprawowania liturgii. Tak np. postanowiono zwrócić kościołom pozakonnym w Pińczowie i Miechowie: 2 kielichy, 2 pateny, 11 tac i ampułek, 2 lichtarze, 3 turybularze i łódki, 2 krzyże, 2 laski srebrne oraz puszkę na hostie, relikwiarz, pacyfikał i lampę⁴⁹. Do końca sierpnia 1822 r. wszystkie te rzeczy znajdowały się jeszcze w Warszawie i nie wiadomo kiedy przekazano je tym kościołom. Nie spotkaliśmy też potwierdzenia źródłowego, czy naczynia liturgiczne docierały do biedniejszych kościołów parafialnych diecezji krakowskiej. Istnieją natomiast informacje, że Komisja RWRiOP przekazała bardzo niewielką część sprzętów liturgicznych (ornaty, kapy, infuły, obicia), katedrze plockiej, sejneńskiej, archikatedrze warszawskiej oraz bonifratrom, sakramentkom i wizytom w Warszawie⁵⁰.

Pewna część wartościowych przedmiotów z kościołów i klasztorów, którą trudno dzisiaj dokładnie określić, wymknęła się spod kontroli organów kasaty i była sprzedawana przez Żydów w l. 1819—1821. O tych faktach władze wojewódzkie sygnalizowały Komisji RWRiOP. W związku z tym zwróciła się ona do 23 IV 1821 r. do Komisji Województwa Krakowskiego, by nakazała właściwym urzędem, „ażeby nie pozwalały Żydom handlować rzeczami do użycia religijnego dla chrześcijan przeznaczonymi”⁵¹. Na skutek tego polecenia Komisja Województwa Krakowskiego skierowała 28 IV 1821 r. pisma do komisarzy obwodów: kieleckiego, miechowskiego, stopnickiego i olkuskiego, aby ci dopilnowali tej

⁴⁷ AGAD I RS rkps 99, k. 325v.

⁴⁸ P. P. Gach, *Zakony w diecezji plockiej w pierwszej połowie XIX wieku*, „Studia Plockie”, t. 4, Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia Diecezji, cz. II, Płock 1978 s. 242.

⁴⁹ AGAD CWW rkps 177, k. 128v Wykaz sreber po supymowanych instytutach duchownych do Warszawy sprowadzonych, z wyszczególnieniem na co użyte zostały.

⁵⁰ AGAD CWW rkps 177, k. 128; tamże, I RS rkps 99, s. 325v, 326.

⁵¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski Wydział Administracyjny rkps 4233 Acta generalia, bez pagin.

sprawy w terenie i zakazali Żydom handlowania dewocjonaliami⁵². Brakuje nam wiadomości źródłowych na temat dalszego ciągu omawianego zagadnienia.

Cenniejsze rzeczy i naczynia liturgiczne z metali szlachetnych, sprowadzone przez władze do Warszawy ważyły ok. 500 kg. Wspomnieliśmy już, że niektóre przekazano kościołom parafialnym, przyklastornym i katedrom. Co się stało z pozostałymi? „Naczynia niezdatne” o wadze ponad 136 kg stopiono w mennicy państwowej, wykonując ze stopu ok. 100 kielichów i paten⁵³. W źródłach brakuje wiadomości w jaki sposób je sprzedano, czy rozdysponowano owym ubogim kościołom, którym przed kasatą władze obiecywały pomoc. Informacje, które przytaczaliśmy z rocznych raportów Komisji RWRiOP należałoby skontrolować z danymi zaczerpniętymi ze źródeł kościelnych, aby można było uznać je za wiarygodne. Niezależnie jednak od prawdziwości cytowanych liczb, pozwalają one na zorientowanie się w rozmiarach zorganizowanej akcji, która przedłużyła się na wielu płaszczyznach daleko poza rok 1819. Z tego co dotychczas powiedziano wynika niezbicie, że korzyści z przeprowadzonej kasaty odniosły tylko w małym stopniu kościoły parafialne i katedry.

Komisja RWRiOP interesowała się bibliotekami i archiwami zakonnymi. Z jej polecenia, na początku maja 1819 r., biblioteki i archiwa kasowanych klasztorów zostały opieczetowane. Ona też wysłała Samuela Bogumiła Lindego, naczelnego dyrektora Biblioteki Publicznej w Warszawie, aby przejrzał biblioteki likwidowanych kolegiat i domów zakonnych, wyłączył z nich cenniejsze dzieła oraz przesłał je do stolicy. Linde rozpoczął pracę w połowie maja 1819 r. od klasztorów warszawskich i kontynuował ją do początku września tegoż roku. W ciągu 4 miesięcy rewidował kolejno biblioteki w województwach: mazowieckim, plockim, kaliskim, krakowskim i sandomierskim. Odwiedził w sumie 48 bibliotek zakonnych, 15 kolegiackich i 2 parafialne, co świadczy o jego gorliwości, ponieważ wyznaczono mu o wiele mniej. Powierzone zadanie wykonał stosunkowo szybko, dokładnie, bez wielkich kosztów. Zabierał nie tylko pozycje wartościowe, ale także dobrze zachowane dublety. Czuwał nad ich załadowaniem do skrzyń i beczek. Następnie opieczetowywał je i przewoził do większych składów zorganizowanych w Hebdowie, Zawichoście, Solcu, Sieciechowie, Płocku, Włocławku i Sulejowie nad Pilicą. Stamtąd były transportowane drogami wodnymi do Warszawy. Jedynie ze składów w Kaliszu i Lublinie, książki i rękopisy dostarczono drogą lądową, a mianowicie furmankami. Na podstawie zachowanej do dziś dokumentacji można stwierdzić, że z 48 domów zakonnych oraz 15 kole-

⁵² Tamże.

⁵³ P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów...*, s. 24—27.

giat przewieziono do Biblioteki Publicznej w Warszawie olbrzymią ilość książek, inkunabułów, rękopisów. Księgozbiory zakonne postradały wówczas 46 134 woluminy, kolegiackie 3 659, a parafialne 260, natomiast dokładnej liczby rękopisów nie znamy⁵⁴. Po zakończeniu całej wyprawy Linde złożył Komisji RWRiOP szczegółowe sprawozdanie, w którym podkreślił, że w ciągu 114 dni przebył łącznie 274 mile i przejrzał ok. 80 000 książek⁵⁵.

Urzednicy państwowi nieśli pomoc Lindemu zarówno w pakowaniu jak i transporcie, a niekiedy wskazywali biblioteki kościelne godne obejrzenia. Duchowieństwo zakonne zachowywało się na ogół biernie wobec grabieży dokonywanej przez nieznanego im bliżej delegata Komisji RWRiOP. Linde pisał o tym szczegółowo w korespondencji z ministrem S. Potockim, prowadzonej podczas całej podróży. W listach wysyłanych dość regularnie, informował go o przebiegu przedsięwzięcia, ciekawszych zdobyczach książkowych i rękopiśmiennych, o napotykanym trudnościach. Tak np. w liście z Kielc 17 VII 1819 r. donosił, że objazd trzech województw: mazowieckiego, płockiego i kaliskiego zajął mu 8 tygodni, a na ilustrację województwa krakowskiego i sandomierskiego planował poświęcić 6—7 tygodni⁵⁶.

Trasa wyprawy Lindego na interesującym nas terenie wiodła przez następujące miejscowości, skąd zabierał głównie książki (ich liczbę podaję w nawiasie): Kurzelów — kolegiata (13), Jędrzejów (cystersi — 605), Miechów (bożogrobcy — 4 677), Imbramowice (norbertanki — 361), Pilica (kolegiata — 270, reformaci — 13), Hebdów (norbertanie — 1686), Skalbmierz (kolegiata — 79) Wiślica (kolegiata — 309), Pińczów (paulini — 340), Szaniec (kameduli — 340), Busko (norbertanki — 53), Beszowa (paulini — 540). Łączy z tych miejscowości zgromadził w Hebdowie, skąd specjalnym galarem przewieziono je Wisłą do Warszawy, zabierając po drodze zdobycze z Koprzywnicy i Sandomierza oraz Rytwian⁵⁷.

Książki i rękopisy, zabrane przez S. Lindego, były w Warszawie przez długie lata porządkowane i katalogowane. Jednakże księgozbiór Biblioteki Publicznej, do której zostały wcielone, nie został w pełni udostępniony dla potrzeb naukowo-oświatowych, a po powstaniu listopadowym wywieziono go i wcielono do Cesarskiej Publicznej Biblioteki w Petersburgu⁵⁸. Jedynie część książek, tak gorliwie gromadzona przez autora „Słownika języka polskiego”,

⁵⁴ Tamże, s. 12, 13.

⁵⁵ Tamże, s. 12.

⁵⁶ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807—1847)*, Wrocław 1958 s. 53.

⁵⁷ Tamże, s. 59—72.

⁵⁸ F. Radziszewski, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych, Kra-*

nie została wywieziona i ocalała w Warszawie. Były to głównie dublety w liczbie ok. 4 000 woluminów, przekazane warszawskiemu Seminarium Głównemu i innym bibliotekom⁵⁹.

Resztki księgozbiorów zakonnych, pozostawionych przez Lindego w murach klasztorów, oddano w 1820 r. do dyspozycji biskupów, aby wzbogacili nimi biblioteki seminariów diecezjalnych⁶⁰. Z klasztorów zabierano też archiwa, które uległy ogromnej parcelacji i dewastacji. Komisarze przejmujący mienie odsyłali je do komisji wojewódzkich, gdzie segregowano je na cztery grupy: procesowe, administracyjne, obcych interesów i duchowne, tzn. dotyczące struktury zakonu, uposażenia domu, jego przywilejów itp. Ponadto spządzano w trzech egzemplarzach spis (sumariusz) całego archiwum klasztorowego. Jeden egzemplarz zostawiano komisji wojewódzkiej, drugi przesyłano Prokuratorii Generalnej, a trzeci Deputacji SZID. W miarę porządkowania, akta procesowe dawano Prokuratorii, aby służyły do rewindykacji, czy obrony uposażenia. Akta duchowne zabierała Deputacja, a pozostałe przekazywano do archiwum właściwego województwa, tzn. do tego, w obrębie którego znajdował się likwidowany klasztor. Bardziej wartościowe archiwa trafiały do Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, gdzie znajdowały się do 1832 r. W roku następnym przewieziono je do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu⁶¹.

Powstaje problem wyjaśnienia realnych korzyści jakie uzyskano z kasaty i sposobów ich wykorzystania. Pieniądze z kasaty wadze obracały na różne cele. Trudno ustalić obecnie pełną listę wydatków. Niemniej jednak wiadomo, że z funduszy tych czerpano na wypłacanie pensji dla osób ze skasowanych domów (od lipca 1820 r.), na utrzymanie budynków i robót prowadzonych dawniej przez zakony, na wsparcie duchowieństwa diecezjalnego i parafii, wreszcie na opłacenie urzędników, administracji leśnej, podatków skarbowych i długów „poklasztornych”⁶². Na tych samych funduszach opierała się organizacja i utrzymanie Seminarium Głównego Archidiecezji Warszawskiej, a także częściowo i innych seminariów duchownych. Z tej samej kasy wypłacano pensje profesorom teologii Uniwersytetu Warszawskiego⁶³. Należy jeszcze dodać, że w l. 1819—1820 „fundusz supresyjny” obciążony był koszta-

ków 1875 s. 98; O. Błażejewicz, *Samuel Bogumił Linde. Bibliotekarz i bibliograf*, Wrocław 1975.

⁵⁹ J. Bieliński, dz. cyt., t. 1 s. 755.

⁶⁰ P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów...*, s. 14.

⁶¹ Tamże, s. 14—16; M. Łodyński, dz. cyt., s. 200; A. Blumentstock, *Wiadomość o rękopisach prawno-historycznych biblioteki cesarskiej w Petersburgu. Sprawozdanie z poszukiwań*, „Archiwum Komisji Historycznej” t. 6 (1891) s. 379.

⁶² AGAD I RS rkps 99, k. 319, 319v; Tamże, CWW rkps 177, k. 103v.

⁶³ J. Bieliński, dz. cyt., s. 383.

mi „okupacji” i lustracji folwarków, opłatami na rzecz dzierżawczych dobra oraz niezbędnymi wydatkami na inwestycje⁶⁴.

Z prawego punktu widzenia, właścicielem funduszu był Kościół w Królestwie, a władze państwowe miały go tylko w administrowaniu⁶⁵. W pierwszym etapie kasaty, administracją funduszu zajęła się wspomniana już wielokrotnie Deputacja SZID, a od sierpnia 1821 r. Ogólna Dyrekcja Funduszy Duchownych i Edukacyjnych, podporządkowana Komisji RWRiOP⁶⁶. Podczas powstania listopadowego, Rząd Narodowy 25 VI 1831 r. powziął decyzję o przejściu „dóbr suprymowanych” z dniem 1 VI 1831 r. pod zarząd Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w celu usprawnienia administracji i zaoszczędzenia jej kosztów⁶⁷. Po upadku powstania, Rząd Tymczasowy podtrzymał tę decyzję zaznaczając, że całym dochodem odprowadzanym do skarbu państwa, dysponować będzie Komisja RWRiOP⁶⁸. W ten sposób władze państwowe uznały się formalnie za właściciela dóbr, którymi dotychczas administrowały i z których czerpały konkretne korzyści materialne. Przez cały czas istnienia Królestwa z l. 1819—1830, dochody ze skasowanych klasztorów, obok bezpośredniego zasiłku ze skarbu państwowego i funduszy z kolacji legatów pobożnych, stanowiły ważny czynnik w budżecie, jakim dysponowała Komisja RWRiOP w Warszawie⁶⁹.

Jak oceniali współcześni omówione przez nas zagadnienia? Tytułem przykładu można zacytować oryginalną wypowiedź byłego żołnierza wojsk polskich (1806—1816), pisarza, bibliofila, a od 1845 r. biskupa sufragana diecezji krakowskiej Ludwika Łętowskiego (ur. 1786 — zm. 1868), który był świadkiem opisywanych wydarzeń. Z właściwą sobie dozą krytycyzmu ocenił on wykonanie kasaty 1819 r. pisząc: „Bulla Piusa VII nie pozwalała na zniesienie zgromadzeń zakonnych, tylko na podzielenie się z nimi funduszami dla uposażenia nawożołonych paru biskupstw. Egzekutorem bulli był wyznaczony Malczewski. Temu podstawiają na śmiertelnej pościeli zniesienie czy zwinięcie co bogatszych zgromadzeń, przy czym paru nie objętych nawet bullą papieską; a Hołowczyce rękę mu trzyma i wiedzie i arcybiskupem po nim zostaje. Wszystko się to działo z ministrami swymi, a Moskale śmieli się gdzieś

z tego, gdy ciągną wodę na ich kolo. W niedlugo też pojechała ta biblioteka do Petersburga, a nie było człowieka z rozumem na to, iż z Moskalami w kraju nie było na co liczyć, a po klasztorach te książki doczekałyby się były kiedyś prawdziwej Polski. Z funduszami zabranymi było to samo. Biskupstwo augustowskie opatrzone lichem i dano po niewiele na parę seminariów (...) Narobiono pustek po kraju, kościoły najpiękniejsze opuszczone poniszczaly, lud co się miał dobrze (...) zubożał, a budowle rozpadały, gdyż panowie dzierżawcy liczyli na stawianie nowych (...)”⁷⁰.

W dalszej części swej wypowiedzi, przynoszącej pewną ilość nieznanych szczegółów, bp Łętowski skoncentrował się na sprawie bibliotek i archiwów: „Dawna Polska miała co katedra, co kolegiata, co opactwo, co klasztor, biblioteki i archiwa, a co kościół to książek po kilkaset. Pamięta się jeszcze na biblioteki: świętokrzyską, miechowską, wąchocką, hebdowską, andrzejowską (jędrzejowską — przyp. P. G.) sulejowską, w samej jednej diecezji krakowskiej... (...) Gdym był w Olkuszu, zastałem tam do paru tysięcy książek przy kościele, z wałęsającą się kupką tego po zniesionych augustianach (...) (Książki) złożone na kupę stały do użytku w jednym miejscu, gdy rozrzucone po kraju, były na usługę całemu krajowi. Na koniec po owym zaborze książek z góry, rzucono się z dołu na książki po kościołach, jakby one były „primi occupantis”, jakoż tyle miał rząd do nich prawa, co pierwszy lepszy sąsiad, skoro nie bano się już ekskomunikki, a rząd do tego drogę pokazał. Wynoszono też książki, nie jako kradzież, ale jako zdobycz. Chętno się z tych nabytków bez wstydu na czole — co najpociesniejsze, to że nazywano mnichów głupimi, gdy wielu z onych miłośników książek umiało zaledwie odczytać pierwszą kartę po nich. Czego też nieprzyjaciel nie wywiódł, a rząd nie zabrał, to rozdrapali swoi”⁷¹.

Sposób traktowania zakonów przez władze w Królestwie, kasata 1819 r. i „uregulowanie ich funduszy” świadczyły aż nadto wymownie o dalszych zamiarach władz. Od tej pory nie zaniechały one ani na moment zamiaru przeprowadzenia swoiście rozumianej reformy życia monastycznego i „zwrócenia zakonników do celu powszechnej użyteczności”⁷².

Tymczasem zmniejszała się stale ilość duchowieństwa w pozostawionych domach zakonnych. Zjawisko to występowało na terenie diecezji krakowskiej i także w innych diecezjach (patrz tab. 3).

⁷⁰ Bp L. Łętowski, *Wiadomość krótka o bibliotekach i zbiorach książek polskich za naszego wieku*, (ogłosz. przez L. Tatara), „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 6: 1963 s. 35.

⁷¹ Tamże, s. 359, 360.

⁷² AGAD I RS rkps 133 Sprawozdanie z działalności Rządu w l. 1818—1819, k. 43.

⁶⁴ AGAD CWW rkps 177, k. 103v Wyciąg z raportu Dyrekcji Ogólnej do namiestnika Królestwa Polskiego za rok 1820.

⁶⁵ AGAD I RS rkps 168 O funduszach duchowieństwa rzymsko-katolickiego i sposobach śledzenia tychże 1816—1830, s. 19—23.

⁶⁶ Na podstawie dekretu z sierpnia 1821 r. powołano ją do życia 1 XI tegoż roku; AGAD I RS rkps 99, k. 317.

⁶⁷ AGAD CWW rkps 177, k. 132.

⁶⁸ Bp. A. Szelażek, *Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym*, Toruń 1947 s. 51—55.

⁶⁹ AGAD CWW rkps 177, k. 123 Raport Dyrekcji Ogólnej Funduszy Duchownych z roku 1824.

Tab. 3. Zakonnicy w konwentach na terenie diecezji krakowskiej (późniejszej kieleckiej) w Królestwie Polskim w latach 1821—1913*

Lp	Zakon i miejscowość	Liczebność w latach																			
		1820	1824	1829	1835	1839	1844	1849	1855	1859	1864	1870	1875	1880	1885	1890	1895	1900	1905	1910	1913
Reformaci																					
1	Pińca	12	15	15	11	13	11	15	17	11	14	18	15	9	7	5	4	4	1	1	1
2	Pińczów	13	16	14	10	14	14	15	16	11	14	12	10	6	5	4	3	1	1	—	—
3	Stopnica	12	10	13	14	13	15	10	11	13	16	17	11	8	5	4	5	1	—	1	1
4	Jędrzejów	—	—	—	—	—	—	—	1	8	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bernardyni																					
5	Karczówka	5	6	4	7	6	7	13	8	10	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
6	Piotrkowice	3	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Franciszk. konw.																					
7	Chęciny	2	3	2	2	1	3	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8	Nowy Korczyn	3	3	4	3	3	4	5	4	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kanonicy reg. later.																					
9	Wolbrom	1	2	3	2	2	3	3	2	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10	Zarnowiec	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Paulini																					
11	Leśniów	4	3	3	3	5	6	5	3	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Augustianie																					
12	Książ Wielki	2	3	3	2	2	3	4	4	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cystersi																					
13	Jędrzejów	11	6	3	5	5	3	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bożogrobcy																					
14	Miechów	10	9	7	1	1	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Norbertanie																					
15	Krzyżanowice	2	2	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16	Hebdów	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bartoszkowice																					
17	Kielce	4	5	7	7	4	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kameduli																					
18	Szaniec	1*	1*	1	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem		88	91	80	69	70	77	74	67	69	58	48	85	24	18	14	13	7	3	3	3

Dane szacunkowe oznaczono *

* Podstawa źródłowa: Informacje o zakonnikach zaczerpnięto z następujących elenchusów: 1820 — *Elenchus cleri saecularis et regularis Dioecesis Cracoviensis (AD 1821)*, współwyd. z *Ordo divini officii ... pro Anno Christi 1821 ... ad usum dioeceseos Cracoviensis descriptus et editus a Joanne Nepomuceno Pysch ...*, Kielce (1820) s. 63—125; 1824 —

Od r. 1824 do 1864, czyli w ciągu 40 lat ilość zakonników w klasztorach zmniejszyła się z 91 do 58, a więc o ponad 30 osób. Mniejszy spadek (od 1820 do 1849) i pewne wyrównanie poziomu ok. 1864 r. obserwować można w klasztorach żeńskich (por. tab. 4). Kilka czynników wpłynęło na taki stan rzeczy. Przede wszystkim widoczny jest proces wyludniania się domów i to zarówno skasowanych (Miechów, Jędrzejów — żeby wymienić tylko większe), jak i pozostałych. Ograniczenia w przyjmowaniu do zakonów wpłynęły na ten proces tylko w niedużym stopniu. Większą rolę odgrywały inne czynniki: powstanie listopadowe, które wyciągnęło zza murów klasztorów część młodzieży, następnie represje popowstaniowe i epidemia cholery, grasująca w Królestwie i dziesiątkująca wspólnoty zakonne. Miały też miejsce wystąpienia, czy wydalenia z zakonów i sekularyzacje. Stąd ok. 1835 r. liczebność zakonników i sióstr w klasztorach na terenie diecezji była najniższa w porównaniu z innymi latami. Obniżenie się ilości zakonników jest widoczne również w domach położonych na obszarze innych diecezji⁷³. Było to więc zjawisko o charakterze nie tylko lokalnym, ale o wiele szerszym. W trudnym okresie powojeniowym, w początkach rządów J. Paskiewicza, zakony dzieliły losy całego społeczeństwa.

Po 1819 r. nie zaprzestano kasowania klasztorów. Likwidacje miały charakter indywidualny i ograniczały się do poszczególnych domów. Motywowano je przeważnie brakiem wystarczającej obsady personalnej. Z tej przyczyny zniesiono ok. 1825 r. konwent bernardynów w Piotrkowicach⁷⁴. Wspólnota komunistów (bartoszków), czyli księży świeckich wspólnie żyjących, która obejmowała kolegium wikariuszy przy katedrze i profesorów Seminarium Kieleckiego zmniejszała się ciągle, zwłaszcza od 1842, kiedy zaprzestano przyjmowania i formowania kandydatów. Okres 125 lat rządów, nauki i wychowania kapłanów diecezjalnych przez bartoszków w Seminarium Kieleckim kończy się 1849 r. wraz z odejściem regensa ks. M. Majerczaka⁷⁵. Inny dom — prepozytura norbertanów w Krzyżanowicach, związana z opactwem w Hebdowie, przestała istnieć z chwilą śmierci ostatniego zakonnika ok. 1836 (patrz tab. 3)⁷⁶.

Z procesem wymierania duchowieństwa zakonnego powiązane było zjawisko starzenia się, powodowane m. in. ograniczonym na-

⁷³ P. P. Gach, *Zakony w diecezji plockiej...*, s. 231.

⁷⁴ O. K. Grudziński, *Bernardyni w latach 1772—1970*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772—1970*, Pod red. O. J. R. Bara, Warszawa 1978 cz. III s. 29.

⁷⁵ T. Wróbel, *dz. cyt.*, s. 115.

⁷⁶ J. M. Giżycki, *Norberta św. zakonu w Polsce*, w: *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 29—30 (1913) s. 66, 67 podaje nieścisłe, że zniesienie klasztoru w Krzyżanowicach nastąpiło w 1819 r.

borem do nowicjatów. Występowało ono już na początku XIX w. w zakonach żeńskich⁷⁷. Problemy te dostrzegali biskupi. Widział je także bp L. Łętowski pisząc: „Ojca duchownego nie upatrzysz łatwo z duchem św. Franciszka, a nowicjuszów skąd i gdzie wziąć tam, gdzie rodziny katolickiej nie ma? Szluzakami rekrutują się nasi medicantes, a do zgromadzeń zakonnych mieszczański stan się wdiera. Ks. biskup Woronicz szczerze się wziął do cystersów mogińskich, dał im ojca duchownego, w domu był chleb, a na nowicjuszach nie brakło, ale ludzi nie było. Moje bielańskie kameduły nie odrodziły polskich kamedułów, a gdy pisał mi ks. biskup Fijałkowski, administrator warszawski, o parę kamedułów do swoich Bielan pod Warszawą, odpiszę mu: „Mam tego trzech ludzi do brych, chór i zakon swój trzymają, ale się mnożyć nie chcą u nas”; jakoż gdy jeden wyjechał, a drugi umarł, nowych tego przyjechało sześciu, samych Włochów. Co z tym robić? Bywało to już — taki upadek po klasztorach — ale na to był wtenczas kraj, byli Biskupi i swój rząd. Upadnie to? Broń Boże! Upadło to i stoi, a czekać i spodziewać się na jakiego Bernarda lub Franciszka, a wszystko się to podniesie (...) Mamy przy dawnych instytucjach nowe teraz towarzystwa liczne, jak to św. Wincentego, itd., szkółki dla ochrony małych dzieci, józefitów trudniących się opieką nad opuszczonymi chłopcami, a cóż powiem o siostrach miłosierdzia, których w samej Galicji z Krakowem jest do kilkunastu domów i co dzień tego przybywa...”⁷⁸.

Pierwsze nowe fundacje klasztorów na terenie diecezji kieleckiej pojawiły się już w połowie XIX w. Najwcześniejsza z nich miała miejsce w 1844 r. w Kurozwękach i dotyczyła sióstr miłosierdzia. W tymże roku szarytki rozpoczęły pracę w szpitalu św. Wincentego w Kurozwękach, gdzie prowadziły również ochronkę. W 1862 r. objęły nową fundację w Kielcach ze szpitalem św. Aleksandra i ochronką (patrz tab. 6). Oprócz tych fundacji, przybywa w diecezji w okresie międzypowstaniowym jeden dom zakonnny męski. Ok. 1855 r. reformaci objęli kościół i budynek po cystersach w Jędrzejowie. Zdołali tam zaprowadzić w krótkim czasie normalne życia wspólnotowe (patrz tab. 3). Warto dodać, że ci sami reformaci zagospodarowali też pokameduński erem w Rytwianach. Były to niewątpliwie duże osiągnięcia, jeśli się zważy ówczesną trudną sytuację personalną zakonów i stawiane im przeszkody. Do objęcia tych dwu obiektów przyczynił się administrator diecezji kieleckiej ks. M. Majerczak, który ich tam zaprosił i pomagał w odbudowie⁷⁹.

⁷⁷ O. Z. Pięta OFMConv., *Polskie klaryski pod zaborami i w Księstwie Warszawskim 1772—1815*, Warszawa—Rzym 1981 s. 120.

⁷⁸ L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Przyg. do druku H. Barycz, Wrocław 1956 s. 206, 207.

⁷⁹ O. G. Wiśniowski, *Franciszkanie — reformaci w latach 1772—*

Udział duchowieństwa, w tym także zakonnego, w manifestacjach religijno-patriotycznych 1861—1863, a następnie w samym powstaniu styczniowym, uświadomił władzom carskim wielorakie więzi łączące ludność z instytucjami kościelnymi. Już znacznie wcześniej roztoczono nadzór nad parafiami i klasztorami, kontrolowano seminaria, śledzono działalność księży diecezjalnych i zakonnych. Wpływy zakonów uznano za politycznie szkodliwe jeszcze podczas powstania listopadowego. Zdawano sobie coraz wyraźniej sprawę z tego, że do stłumienia powstania 1863 r. i osiągnięcia „uspokojenia umysłów”, należy usunąć oparcie jakie stwarzały dla ludności domy zakonne i parafie. Wybuch powstania i zaangażowanie się klasztorów były dogodnymi okolicznościami do zrealizowania „reformy zakonnej”, już urzeczywistnionej w Cesarstwie, a coraz intensywniej przygotowywanej w Królestwie.

W końcu października 1863 r. wysłano do Królestwa Mikołaja Milutina, brata ministra wojny w Cesarstwie. Jako ziemianin i zwolennik reformy agrarnej, reprezentował on jednocześnie stronnictwo nacjonalistyczne, dochodzące do wielkiego znaczenia w Petersburgu. Cesarz polecił mu, aby zajął się kwestią agrarną i wszystkimi palącymi sprawami. Milutin przybył do Warszawy w towarzystwie dwu współpracowników, tj. księcia Włodzimierza Czerkaskiego (1824—1878) i Jerzego Samarina (1819—1875). Ten ostatni był wyższym urzędnikiem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Cesarstwa⁸⁰. Sześciotygodniowa podróż Milutina, Samarina i Czerkaskiego po Królestwie Polskim, stała się okazją do zebrania przez nich informacji, które wykorzystali w toku dalszej działalności politycznej.

Na polecenie cesarza, Milutin opracował memoriał i wnioski praktyczne odnośnie zakonów i parafii w Królestwie. Oparł się przy tym na wiadomościach zabranych osobiście oraz dostarczonych mu przez odpowiednie urzędy państwowe w Warszawie i Petersburgu⁸¹. Wiadomo też, że Milutin dotarł do bulli papieskich, dekretów Napoleona oraz rozporządzeń innych monarchów, które dotyczyły życia zakonnego. Po ich przestudiowaniu opracował nie

—1970, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772—1970*, Pod red. O. J. R. Bara, Warszawa 1978 cz. III s. 176. Jako datę przybycia reformatów do Jędrzejowa autor podaje r. 1856. Musieli być tam jednak co najmniej rok wcześniej, ponieważ w elenchusie kieleckim na rok 1856 uwzględniono już reformatę przebywającego w Jędrzejowie, a wiadomo, że ten typ wydawnictwa oddaje stan rzeczy z roku poprzedniego.

⁸⁰ J. K. Targowski, *Komitet Urządzący i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” t. 34 (1937—1938) s. 161—187; H. Rappaport, *Komitet Urządzący w Królestwie Polskim*, „Archeion” t. 69: 1979 s. 129—145.

⁸¹ S. Gajewski, *Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w roku 1864*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 21: 1973 z. 2 s. 355, 356.

tylko prawną motywację, ale również szczegóły organizacyjne planowanego przedsięwzięcia⁸². W memoriale Milutin przedstawił zasadniczo cztery zagadnienia: przyczyny dotychczasowych kasat zakonów w Europie, Królestwie Polskim i w Rosji, kwestię przyszłej likwidacji klasztorów rzymsko-katolickich w Królestwie, status prawno-ekonomiczny tych domów które się pozostawi, problem przekazania kościołów poklasztornych duchowieństwu diecezjalnemu. Memoriał został pozytywnie przyjęty przez cara i tzw. Zjednoczone Komitety, tj. Komitet do Spraw Królestwa Polskiego i Komitet Zachodni. Wyrażono całkowitą zgodę na likwidację klasztorów, szczególnie tych, które wzięły udział w powstaniu, w których mieszka mniej niż 8 osób oraz tych, które są „centrami wrogiej propagandy politycznej”. Owe komitety były przekonane, że rząd ma bezsporne prawo, a nawet obowiązek likwidować klasztory „w celu obrony porządku społecznego i bezpieczeństwa”. Zalecono podjęcie środków ostrożności, aby planowana akcja nie miała charakteru prześladowań religijnych, co mogłoby mieć niepomyślny dla rządu wpływ na ludność. Aleksander II zgodził się na powołanie w Królestwie specjalnej komisji, która miała charakter wykonawczy. Na jej czele stanął W. Czerkawski, który został jednocześnie mianowany przewodniczącym Wydziału Wyznań, oddzielnego od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a podporządkowanego Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. W skład komisji którą możemy nazwać do spraw zakonnych i której działalność miała charakter ściśle tajny, weszło 8 zaufanych osób z wyższych urzędów państwowych Warszawy i Petersburga. Każda z tych osób wносиła inny, uzupełniający się w końcowym efekcie, wkład w opracowywane dzieło. Wykazali się oni znajomością prawodawstwa kościelnego i państwowego oraz różnorodnych spraw administracyjnych, organizacyjnych, finansowych i gospodarczych⁸³.

Po odbyciu 11 posiedzeń i ustaleniu najważniejszych spraw odnośnie kasaty, komisja do spraw zakonnych ukończyła zasadniczą pracę. Na początku sierpnia 1864 r. przedstawiła namiestnikowi Królestwa oraz cesarzowi swoje ustalenia i propozycje. Komisja dysponowała wiadomościami o udziale klasztorów w powstaniu i na tej podstawie sporządziła wykazy domów do zlikwidowania i do dalszego istnienia w ograniczonej postaci. Ponadto, ustaliła procedurę przejęcia własności zakonnej, roznieśczenia duchowieństwa po kasacie itp. W sumie opracowała projekt ukazu kasacyjnego i szczegółową instrukcję wykonawczą dla władz cywilnych

⁸² AGAD Sekretariat Stanu rkps 567 O zakrytli rymko-katoliczeskich monastyrej, k. 47—56v memoriał Milutina; A. Boudou, *Stolica święta...*, t. 1 s. 276.

⁸³ S. Gajewski, dz. cyt., s. 358.

i wojskowych. Sugerowała ponadto, aby razem z klasztorami rzymsko-katolickimi skasować monasteria unickie, ponieważ są również szkodliwe dla rządu, a sami unicy podczas ostatnich wydarzeń przejawili postawę „skrajnie nieprawomyślną politycznie”. Wykazy klasztorów, dołączone do materiałów komisji, zawierały szczegółowe informacje o ich położeniu w obrębie diecezji i guberni, ilości duchowieństwa itp.⁸⁴

Ustalenia i propozycje komisji nie uległy większym zmianom w Petersburgu. Na ich podstawie zredagowano tekst ukazu kasacyjnego i dodatkowe przepisy wykonawcze. Oba dokumenty podpisał Aleksander II 27 X (8 XI) 1864 r. w Carskim Siole, ale całą rzecz utrzymywano dalej w głębokiej tajemnicy i niezbędne przygotowania kontynuowano. Do akcji wciągnięte zostało wojsko, policja, urzędnicy państwowi, którym zlecono wykonanie określonych czynności, według bardzo szczegółowego scenariusza. Kasatę wykonano w Królestwie w tym samym czasie. Pierwszy etap obejmował ostatnie miesiące 1864 r., a drugi rozłożono na lata 1865—1866. Do przeprowadzenia pierwszego etapu przystąpiono w nocy z niedzieli na poniedziałek 15/16 XI 1864 r. Na tydzień przed tą datą, generał-policmajster Królestwa Fiodor Trepow wezwał do Warszawy 7 naczelników wojskowych, stojących na czele głównych oddziałów wojskowych, aby wyjaśnić im zadania jakie mieli spełnić w terenie, według jednolitych instrukcji wykonawczych.

Zgodnie z otrzymanymi wskazaniami, akcję likwidacyjną rozpoczynano ok. godz. 23⁰⁰ od otoczenia klasztoru i kościoła przez wojsko. Następnie wkraczali do środka wyznaczeni oficerowie, żołnierze, urzędnik reprezentujący władze cywilne i wybrany kapłan, jako delegat władz diecezjalnych. Wykonywali oni następujące czynności: zabezpieczali dzwony przed ewentualnym alarmowaniem okolicznej ludności, zbierali zakonników w największym pomieszczeniu (najczęściej był to refektarz), oznajmiali im treść ukazu o likwidacji, przejmowali pieniądze i kosztowności, spisali dane personalne duchowieństwa, proponując jednocześnie paszport na wyjazd za granicę, opisywali księgi inwentarzowe, a następnie odwożono wszystkich do wyznaczonych uprzednio klasztorów zbiorczych (za wyjątkiem 1—2 kapłanów). W dalszej kolejności przeszukiwano i opieczętowywano budynki, a rano czuwano nad tym, aby owi pozostawieni zakonnicy otwarli kościół i odprawili wszystkie zaplanowane msze św. i nabożeństwa.

Prawdopodobnie w dniu kasaty doręczono biskupom Królestwa pismo dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i prze-

⁸⁴ AGAD Kancelaria Namiestnika rkps 9 Raport W. Czerkaskiego o klasztorach rzymsko-katolickich z 5(17) VIII 1864 r., por. tamże, CWW rkps 120 Wiadomości statystyczne do sprawozdania za 1863—1864 r.

wodniczącego komisji zakonnej Czerkaskiego, datowane w Warszawie tego samego dnia, tj. 15 (27) XI 1864 r. W piśmie tym Czerkaski zawiadamiał o decyzji podjęcia kasaty klasztorów i zamiarze polepszenia położenia ubogich plebanów. Zobowiązywał jednocześnie biskupów do okazania czynnej pomocy wszystkim władzom miejscowym w realizacji ukazu, do wyznaczenia delegatów spośród duchowieństwa do asystowania podczas likwidacji klasztorów, wreszcie nakazywał zabezpieczyć ciągłość nabożeństw w kościołach podklasztornych. Do listów załączone były teksty ukazu i przepisów dodatkowych, wykazy domów zakonnych przeznaczonych do likwidacji w obrębie diecezji⁸⁵.

Postawa zakonników była pełna godności i spokoju. Wykonawcy spodziewali się czynnego oporu, tymczasem zdarzał się on bardzo rzadko. Zachowanie zakonników można wytłumaczyć kilkoma czynnikami: zaskoczeniem (zazwyczaj budzono ich ze snu), poczuciem bezsilności (widzieli żołnierzy stojących przed zabudowaniami i w środku) i niewiarą w skuteczność jakiegokolwiek protestu.

Na podstawie ukazu i przepisów dodatkowych rozróżniono w praktyce dwa rodzaje klasztorów: podlegające kasacie i nie podlegające. Wprawdzie w tekście ukazu i przepisach dodatkowych wymieniano oddzielnie klasztory „zniesione” i „zamknięte”, ale faktycznie w jednym i w drugim przypadku chodziło o taką samą likwidację domu zakonnego. Jako klasztory „zniesione” uznano bowiem te, w których mieszkało mniej niż 8 osób. Do „zamknięcia” natomiast kwalifikowano te, które wzięły „jawni i udowodniony udział w buntowniczych działaniach przeciw rządowi”. W ten sposób na liście „zniesionych” umieszczono 71 klasztorów męskich i 5 żeńskich, a na wykazie „zamkniętych” — 39 męskich. Faktycznie więcej niż 39 domów wzięło udział w różnych formach walki powstańczej, ale zaliczono je do „zniesionych” lub w ogóle nie skasowano. Wśród klasztorów nie podlegających kasacie wyróżniono także dwie grupy: „ponadetatowe” i „etatowe”. Ponieważ obowiązywał zakaz przyjmowania do zakonów, dlatego planowano, że w miarę wymierania zakonników i obniżenia się ich liczby poniżej 8 w klasztorze, będą likwidowane w pierwszym rzędzie domy ponadetatowe. Zamiar ten realizowano z całą konsekwencją w ciągu lat następnych. Pod koniec 1864 r. istniało w Królestwie 20 męskich i 7 żeńskich klasztorów ponadetatowych. Jako klasztory etatowe, ze stałą obsadą 14 osób w każdym, wyznaczonych zostało

⁸⁵ ADP rkps 32 Akta dotyczące supresji klasztorów, vol. 1 (30 X 1864—28 II 1865) bez pagin.; Bp W. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 23: 1971 s. 345.

25 męskich i 14 żeńskich. Jedynie dla paulinów w Częstochowie zrobiono wyjątek ustalając etat 24 zakonników⁸⁶.

Tak więc w nocy 15/16 XI (wg. innej rachuby 27/28 XI) 1864 r. skasowano 108 męskich domów zakonnych. Klasztor franciszkanów konwentualnych w Chęcinach okazał się faktycznie wyludniony i pusty, ponieważ dwaj zakonnicy spełniali funkcje kapelanów i mieszkali w pobliskim konwencie klarysek, dlatego pozostawiono ich na miejscu⁸⁷. Z powodu małej ilości zakonników, skasowano następujące domy położone w obrębie diecezji kieleckiej: augustianów w Książu Wielkim, franciszkanów konwentualnych w Nowym Korczyniu, paulinów w Leśniowie, kanoników regularnych laterańskich w Wolbromiu i norbertanek w Pińczowie. Ten ostatni zamknięto jeszcze w kwietniu 1864 r. Trzy siostry przewieziono do klasztoru tego samego zakonu w Imbramowicach, a w budynkach umieszczono pułk ułanów⁸⁸. W tym konkretnym przypadku likwidacja nastąpiła najwyraźniej po to, aby uzyskać pomieszczenie dla wojska. Za udział w powstaniu skasowano konwent bernardynów w Karczówce. Ogółem zlikwidowano w ciągu 1864 r. trzy domy żeńskie: mariawitki w Częstochowie, felicjanki w Warszawie i wspomniane już norbertanki w Pińczowie⁸⁹. W ten sposób, na terenie diecezji kieleckiej ocalały po 1864 r.: 4 domy etatowe męskie — wszystkie należące do reformatów — Jędrzejów, Pilica, Pińczów, Stopnica, 2 etatowe żeńskie — norbertanki w Imbramowicach, klaryski w Chęcinach oraz dwa należące do sióstr miłosierdzia — w Kurozwękach i Kielcach (tab. 3 i 4)⁹⁰.

Pierwszy etap kasaty, związany z zamknięciem klasztorów i przewiezieniem zakonników, zakończono w ciągu niespełna tygodnia. Raportowali o tym do Warszawy naczelnicy wojenni, dołączając protokoły z zamknięcia poszczególnych klasztorów. Namiestnik Berg przeglądał osobiście nadsyłane materiały, a na jednym z nich napisał: „sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że wszystko zostało wykonane bardzo zreźnicie”. Nocą 19 XI Berg telegrafował do cesarza oznajmiając: „W Warszawie panuje spokój. Podobne wiadomości nadchodzą ze wszystkich stron Królestwa”. Generał-policmajster Trepow sporządził 10 (22) XII 1864 r. szczegółowy ra-

⁸⁶ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” t. 63 (1864) s. 407—417 tekst ukazu i przepisów dodatkowych. Ukaz ten w języku polskim wydrukowały gazety współczesne: „Dziennik Warszawski” z 11 XII 1864 r.; „Czas” nr 203 z 2 XII 1864 i nr 204 z 3 XII 1864 r. ukazujący się w Krakowie.

⁸⁷ AGAD Sekretariat Stanu rkps 567, k. 260—262v.

⁸⁸ Tamże, k. 260.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ AGAD CWW rkps 225 O sodierżanii i poriadkie uprawleniia rimsko-katoliczeskich monastyriej w Cesarstwie Poiskom 8 (20) XII 1864 — 20 III (1 IV) 1865, k. 59, 59v.

port z przebiegu akcji w Królestwie, który natychmiast wyekspediowano do Petersburga⁹¹.

Po zakończeniu zasadniczych czynności, związanych z likwidacją klasztorów rzymsko-katolickich i po pewnym wyczekiwaniu na protesty społeczeństwa (które nie nastąpiły), skasowano 4 ostatnie monastery bazylianów, istniejące jeszcze dotąd w Królestwie⁹².

Dzieła kasaty nie zakończono w 1864 r. W latach następnych likwidowano dalsze klasztory, przejmowano mienie zakonne, nadzorowano duchowieństwo. Działała w dalszym ciągu komisja zakonna. Na jej polecenie 20 IX (2 X) 1865 r. skasowano 5 dalszych domów męskich. Była to kongregacja filipinów w Studziannej, rezydencja marianów w Igiłowie oraz konwenty pijarów w Opolu, bernardynów w Krzeslinie i Łukowie. Ponadto, w 1865 r. zlikwidowano 3 konwenty reformatów (Biała, Wągrowiec, Siennica), a w 1866 r. 6 należących do bernardynów, marianów, reformatów i kapucynów. Razem z 4 monasterami bazylianów, uległo kasacie w l. 1864—1866, według naszych obliczeń, 129 domów zakonnych męskich i 3 żeńskie⁹³.

Wspomnieliśmy już o pozostawianiu przy kościele 1—2 zakonników dla zapewnienia ciągłości Służby Bożej. Kapłanom tym oznajmiano, że będą tak długo sprawowali swe funkcje, dopóki nie zostaną na ich miejsce wyznaczeni księża diecezjalni. Ogółem pozostawiono w klasztorach 134 zakonników w charakterze wikariuszy. Praktycznie pozostawali tam bardzo długo, nawet do I wojny światowej, jak np. ów bernardyn w Karczówce. W diecezji brakowało bowiem kapłanów nie tylko na ich zastąpienie, ale na prowadzenie zwykłych parafii. Równie długo przetrwali w klasztorach etatowych reformacji w Pilicy i Stopnicy (patrz tab. 3 i 5). Na zakonników, których udział w powstaniu został wykryty, spadły różne represje: kary pieniężne, aresztowania i więzienia, zsyłki w głąb Rosji, a nawet kary śmierci⁹⁴. W stosunku do osób pozostawionych przy kościołach, jak i represjonowanych (uwięzionych), obowiązywał zakaz noszenia habitów zakonnych. Wszyscy oni musieli przywdziać sutannę księdza diecezjalnego.

Po likwidacji domów, jak już wspomniano, zakonnicy byli transportowani furmankami i koleją do wcześniej wyznaczonych klasztorów. Tak np. dla bernardynów z Karczówki, miejscem docelowym był ich konwent w Wielkiej Woli, augustianie z Książa

⁹¹ AGAD Sekretariat Stanu rkps 567, k. 177 telegram, k. 260—262v raport; por. też Ks. A. Petrani, *Kasata domów zakonnych w Warszawie w 1864 roku w świetle źródeł rosyjskich*, „Prawo Kanoniczne” R. 15(1972) nr 1—2 s. 267—275.

⁹² W Białej, Chelmie, Lublinie i Zamościu.

⁹³ P. P. Gach, *Kasaty zakonów katolickich* (praca w druku)

⁹⁴ S. Gajewski, *dz. cyt.*, s. 368—373.

Tab. 5. Duchowienstwo zakonne w diecezji kieleckiej w latach 1870—1913*

Lp	Wyszczególnienie	Liczebność w latach									
		1870	1875	1880	1885	1890	1895	1900	1905	1913	1910
A. Zakonnicy											
1	Kapłani na parafiach	20	17	15	11	10	7	9	10	—	4
2	Kapłani w konwentach	38	32	21	16	11	12	4	—	—	—
3	Bracia (talcy)	9	7	3	3	3	3	1	—	—	—
4	Zakonnicy poza klauzurą	2	2	2	2	4	3	—	—	—	—
	Razem	69	58	41	32	28	25	14	10	6	4
B. Siostry zakonne											
5	Klauzuralne	28	26	26	19	22	13	9	10	11	10
6	Szarytki	11	11	12	10	11	14	23	35	47	46
	Razem	39	37	38	29	33	27	32	45	58	56

*Podstawa źródłowa jak w tabeli nr 3 (począwszy od 1870 r.)

Wielkiego udawali się pod strażą do Wielunia, franciszkanie konwentualni z Nowego Korczyna do własnego klasztoru w Kaliszu, paulini z Leśniowa do Częstochowy, gdzie umieszczono także kanoników regularnych laterańskich z Wolbromia⁸⁵. Ze wszystkich skasowanych domów przewieziono ponad 800 osób, z czego większość znalazła się w klasztorach etatowych⁸⁶. Życie zakonników skupionych w tego typu klasztorach nie było łatwe. Przede wszystkim panowała tam ciasnota, często brakowało żywności i opału, ponieważ przyznane im pensje roczne (1750 rubli srebrnych na 14 etatowych osób) wypłacano nieregularnie i nie wystarczały one na zapewnienie skromnego utrzymania. Ponadto, w klasztorach mieszkali dozoruający zakonników oficerowie, żołnierze, żandarmi, którzy korzystali ze wspólnej spiżarni, przedmiotów codziennego użytku, ingerowali w życie wewnętrzne. Znacznie gorzej wyglądała sytuacja w klasztorach nieetatowych. Każdy zakonnik z takiego klasztoru otrzymywał po 40 rubli rocznie i nie wolno mu było kwestować poza obrębem zabudowań kościelnych. Zniesiono wszelkie urzędy zakonne z prowincjalami włącznie, co było równoznaczne z zakazem funkcjonowania zakonnych struktur. Istniejące jeszcze domy poddano jurysdykcji biskupów. Zakonnicy zwracali się do nich bezpośrednio lub poprzez wyznaczonych spośród duchowieństwa diecezjalnego wizytatorów, w sprawach bytowych (o polepszenie sytuacji materialnej, o zatrudnienie w parafiach, o sekularyzację itp.) i innych. Biskupi interweniowali też w sprawach zakonnych u gubernatorów i we władzach centralnych, ale z reguły niewiele uzyskiwali. Pomimo licznych utrudnień, pomoc dla klasztorów nieśli mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek, duchowieństwo diecezjalne, wreszcie niektórzy biskupi. Wielokrotnie biskupi Królestwa porozumiewali się między sobą w różnych sprawach dotyczących zakonów, jak np.: wyrażenie protestu przeciwko kasacie, przejęcie jurysdykcji nad zakonnikami, ich zatrudnianie na parafiach, wysyłanie papieżowi informacji o polityce władz wobec zakonów⁸⁷. Biskupi zatrudniali też kapłanów zakonnych na parafiach, co odbywało się z dużymi trudnościami ze strony władz gubernialnych, które w każdej tego rodzaju sprawie kontaktowały się z Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych. Uzyskanie odpowiednich zezwoleń ze strony władz administracyjnych w terenie i w centrali było podstawą do tego, aby zakonnik mógł otrzymać paszport, uprawniający go do opuszczenia klasztoru i udania się w podróż do wyznaczonego kościoła parafialnego, filii, kaplicy.

⁸⁵ Archiwum Kurii Lubelskiej rep 60, XI 33 Rozporządzenia dotyczące suprymowanych klasztorów 1864—1884, s. 1—7 Spisok uprzedniamym i zakrywaniem monastyrjam.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ ADP rkps 32, s. 95—100, 237, 267, 313—315, 753.

W 1870 r. w parafiach i filiach na terenie diecezji kieleckiej pracowało 20 kapłanów zakonnych, w 1890 r. było ich 10, a w przededniu I wojny światowej tylko 4 (patrz tab. 5). Raptownie zmniejszała się liczba braci w klasztorach, podobnie jak i liczba mieszkających tam kapłanów (widać to na podstawie tej samej tab. 5). Na skutek starzenia się zakonników i ich wymierania, zamykano stopniowo istniejące jeszcze w diecezji klasztory: reformatów w Jędrzejowie (ok. 1870 r.), Pilicy, Pińczowie i Stopnicy (1899 r.), klarysek w Chęcinach (1902 r.)⁹⁸.

Wyjątek na tym tle stanowiły szarytki, które nie tylko powiększały się liczebnie, ale obejmowały coraz to nowe szpitale, organizowały ochronki na terenie diecezji (patrz tab. 5, a zwłaszcza 6). Zapotrzebowanie społeczne w tym czasie na pracę sióstr miłosierdzia było olbrzymie. Rozwój szpitali, ochronek, zakładów dobroczynnych, prowadzonych przez szarytki, świadczy o ich zdolności odpowiedzialności na autentyczne potrzeby ludzkie, sprawnym funkcjonowaniu nowicjatów i całej struktury prowincji. Stały wzrost domów, szpitali i instytucji dobroczynnych jest doskonale widoczny w l. 1859—1914 w całej prowincji warszawskiej sióstr miłosierdzia⁹⁹.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych czuwała nad całością spraw zakonów, pozwalając jedynie na większą aktywność w dziedzinie charytatywnej. Decydowała ona w dalszym ciągu o wielu sprawach, np. o przenoszeniu do innych klasztorów i na parafie, zajmowała się też sprawami sekularyzacji, przyjmowała sprawozdania wizytatorów o stanie życia zakonnego w diecezjach, potwierdzała listy wypłacanych zakonnikom pensji itp. Komisja do spraw zakonnych, powołana, jak pamiętamy, do realizacji ukazu z października 1864 r., czuwała w dalszym ciągu nad likwidacją klasztorów nieetatowych aż do 14 IV 1869 r., kiedy to została rozwiązana. Nieco dłużej, bo do 1 IV 1871 r. istniał Komitet Urządzący, który miał wpływ na rozstrzygnięcie niektórych spraw zakonnych, przekraczających kompetencje wspomnianej komisji. Po rozwiązaniu tej komisji, decyzje w sprawie zamykania klasztorów wydawał namiestnik Berg, a po jego śmierci w 1874 r. gubernatorzy warszawscy lub sam cesarz. Urząd wizytatora klasztorów istniał w każdej diecezji do czasu likwidacji ostatniego domu zakonnego.

⁹⁸ O. G. Wiśniowski, O. A. Szeinke, *Schematyzm Prowincji Matki Bożej Anielskiej OO. Franciszkanów-Reformatów 1971*, Kraków 1971 s. 73 Jędrzejów, s. 75 Pilica, s. 76 Pińczów, s. 77 Stopnica; O. B. Migdał OFM, *Bernardynki*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772—1970*, Praca pod red. O. J. R. Bara, Warszawa 1978 cz. I s. 31.

⁹⁹ Ks. A. Schletz, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce. Karta z dziejów społecznych Kościoła, „Nasza Przyszłość” t. 12: 1960 s. 94, 95, 98—100.*

Tab. 6. Domy zakonne szarytek w diecezji kieleckiej w XIX—XX wieku *

Lp	Miejscowość	Czas istnienia domu	Charakter domu
1	Kurozwęki	12 VIII 1844 — 1939	szpital św. Wincentego, ochronka
2	Kielce	12 V 1862—31 XII 1962	szpital św. Aleksandra, ochronka
3	Kielce	7 XI 1907 —	dom księży emerytów
4	Dąbrowa Górnicza	12 IX 1896—7 IX 1946	szpital św. Wincentego a Paulo
5	Sosnowiec-Pogoń	2 I 1897—31 I 1935	szpital św. Wincentego a Paulo
6	Olkusz	16 XII 1902—2 X 1971	szpital św. Błażeja
7	Czeladź	15 IV 1903—10 I 1923	szpital dla górników „Saturni”
8	Miechów	14 V 1903—1 IV 1971	szpital św. Anny
9	Pińczów	30 VII 1908—31 VIII 1943	szpital św. Juliana, szwalnia

* Na podstawie kartoteki domów zakonnych żeńskich w Instytucie Geografii Historycznej Kościoła w Polacie przy KUL.

W praktyce, wizytatorzy jako przedstawiciele biskupów, pośredniczyli w załatwianiu spraw między zakonnikami, a władzami¹⁰⁰.

Wszystkie omówione przemiany, likwidacje, działania władz wywierały głęboki wpływ na życie i działalność zakonów. Ta działalność, jak widzieliśmy, została radykalnie ograniczona do kontrolowanego duszpasterstwa starzejących się zakonników. Powstaje pytanie, jak sami zakonnicy przyjmowali wszystkie te zmiany, strawa-

¹⁰⁰ M. Wójcik, *dz. cyt.*, s. 348—351; S. Gajewski, *Ostatnie klasztory diecezji lubelskiej w XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. 23: 1974 z. 2 s. 187—189, 192—194.

Tab. 7. Typy domów zakonnych w diecezji kieleckiej w latach 1808—1913 *

Lp	Charakter domu	Liczebność w latach						
		1808	1820	1855	1864	1870	1900	1913
A. Domy męskie								
1	konwenty	25	12	8	4	3	—	—
2	kanonie	2	1	1	1	—	—	—
3	opactwa	5	—	—	—	—	—	—
4	eremy	2	—	—	—	—	—	—
5	rezydencje	1	—	—	—	—	—	—
6	kolegia	1	—	—	—	—	—	—
7	kongregacje (filipińskie)	1	—	—	—	—	—	—
8	kolegia wikariuszy — seminaria	1	1	—	—	—	—	—
9	prepozytury	—	2	—	—	—	—	—
Razem		38	17	9	5	3	—	—
B. Domy żeńskie								
1	opactwa	3	2	2	2	1	1	1
2	konwenty	2	1	1	1	1	1	—
3	konwenty ze szpitalami	—	—	1	2	2	4	8
4	domy emerytów	—	—	—	—	—	—	1
Razem		5	3	4	5	4	6	10

* Podstawa źródłowa jak w tab. 1, 2, 3 i 4.

ty i ograniczenia? Trzeba generalnie stwierdzić, że dominowała postawa rezygnacji, nastawienia się na przeżycie, bez podejmowania ryzykownych działań. Większość przeżyła głęboki szok, spowodowany odebraniem kościołów i klasztorów, a następnie różnego rodzaju represjami po powstaniu styczniowym. Ci, którzy mieszkali w klasztorach etatowych byli sterroryzowani narzuconym porządkiem prawnym. Nic też dziwnego, że nie przejawiali inicjatywy, ani przedsiębiorczości działania. Dostosowali się do nowej rzeczy-

wistości, przyjmując najczęściej postawę bierności i wyczekiwanina. Podobnie wyglądała sytuacja w klasztorach nieetatowych. Zakonnicy pogodzili się z faktami, że prowincje i domy zakonne nie mogą istnieć, że wszelka aktywność o szerszym zasięgu niż parafia jest niemożliwa i bezsensowna, wobec silnego skrępowania ze strony władz. I na tym etapie większość zakonników pozostała.

Wyjątek na tym tle stanowili kapucyni konwentu warszawskiego, którzy dokonali charakterystycznego przejścia i zmiany postawy: od bierności i rozpamiętywania strat, upokorzeń, doświadczeń, poprzez przystosowanie się do nowych warunków zewnętrznych, aż do decyzji podjęcia działania w sposób nie narażający wiernych i członków wspólnoty zakonnej na represje i kary. Począwszy od lat siedemdziesiątych XIX wieku rozpoczął się pod kierunkiem O. Honorata Koźmińskiego (1829—1916) proces tworzenia konspiracyjnego ruchu zakonnego. Do 1895 r. powstało z inicjatywy tego kapucyna 29 kongregacji, a w tym 3 zgromadzenia jawne (felicyjanki, kapucynki i serafitki) oraz 22 niehabitowe żeńskie i 4 niehabitowe męskie¹⁰¹. O. Honorat, głównie jako spowiednik, stał się twórcą największego ruchu zakonnego żeńskiego w XIX w., zorganizowanego w ukryciu, bez klasztorów i habitów. Podział członków ruchu honorackiego na trzy grupy-kreśli: na członków życia wspólnego (podstawowe jądro ruchu), członków zjednoczonych (najbliżsi współpracownicy) i członków stowarzyszonych (krąg doraźnych współpracowników, sympatyków itp.) pozwalał z jednej strony kultywować franciszkański ideał życia zakonnego, a z drugiej podejmować aktualne zadania społeczne: wychowawcze, charytatywne, oświatowe, usługowo-handlowe, prace przy instytucjach kościelnych i inne¹⁰².

Zgromadzenia niehabitowe O. H. Koźmińskiego podjęły różne problemy społeczne, również na terenie diecezji kieleckiej. Najwcześniej, bo już w 1882 r. pojawiło się w diecezji Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od Cierpiących (franciszkanek), podejmując pracę w szpitalu fabrycznym w Zawierciu. Siostry zostały zaproszone przez proboszcza tamtejszej parafii ks. Leśniewskiego i pracowały w szpitalu do ok. 1906 r.¹⁰³ Szerszą działalność rozwinęło Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi (ss. fabryczne). W 1897 r. miały one na terenie diecezji 5 domów, a w 1908 r. już 8 z 42 siostrami¹⁰⁴. Było to najbardziej liczne zgroma-

¹⁰¹ M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe w latach 1874—1914 w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX wieku*, t. 2 cz. 1, Lublin 1976 s. 219.

¹⁰² Tamże, tab. 8 — Rodzaje działalności i sposoby utrzymania członków zgromadzeń bezhabitowych w latach 1874—1914.

¹⁰³ Tamże, tab. 18.

¹⁰⁴ Tamże, tab. 9, 10, 15 i 17.

dzenie niehabitowe w diecezji, wyspecjalizowane niejako w prowadzeniu ochronek dla dzieci robotniczych. Tego typu placówki istniały w Sosnowcu — 2 założone ok. 1892—1893 r. z 7 siostrami (po 1908 r. jedną ochronę zlikwidowano), w Czeladzi — od ok. 1896 r. z ok. 5 siostrami — gdzie działała ponadto pracownia sukien i haftu, w Piaskach — od 1896 r. z 3 osobami — gdzie zorganizowano również kursy gospodarstwa domowego, pracownię bielizniarsko-krawiecką z nauką dla dziewcząt fabrycznych i 4 klasową szkołę elementarną. Ochronka działała też w Dąbrowie Górniczej od 1897 r. z 3 siostrami. Założycielem domów w Czeladzi i Piaskach był francuski zarząd kopalni węgla. Samo zgromadzenie sióstr fabrycznych założyło w 1898 r. w Zawierciu nie tylko ochronkę, ale także pracownię sukien, gdzie ok. 1908 r. pracowały 3 siostry. Fundatorką trzech dalszych ochronek sióstr fabrycznych — w Pilicy, Sławniowie i Wierbce — założonych w 1904 r. była J. Moesowa, żona przemysłowca, posiadającego w tych miejscowościach zakłady produkcyjne¹⁰⁵. Na zaproszenie ks. bpa T. Kulińskiego przybyły w 1897 r. do Kielc siostry ze Zgromadzenia Sług Jezusa, które przy ulicy Wesolej zorganizowały schronisko dla sług im. św. Tomasza i pralnię dla kształcenia kobiet w tym zawodzie. Fundacja ta przetrwała na terenie miasta do 1902 r.¹⁰⁶

Również w Kielcach od ok. 1898 do 1904 r. działała czytelnia dla młodzieży prowadzona przez Zgromadzenie Sióstr Pocieszycielek Najświętszego Serca Pana Jezusa (pocieszycielki)¹⁰⁷. Znacznym wkładem pracy w ochronkach-tajnych szkółkach elementarnych wykazało się Zgromadzenie Sióstr Służek NMP (służki). Fundatorami tych placówek byli zasadniczo ludzie z warstw ziemiańsko-kościelnych: Ludwik Dembiński (Góry — ochroną z tzw. salą zajęć istniała od 1903 r. a w 1908 r. pracowały w niej 2 siostry), Paweł Wielowiejski (Lubcza — od 1903 r. ochronka i tajne nauczanie w którym w 1912 r. brało udział 47 dzieci), hr. Descur (Sancyniów — ochronka działała po 1906 r. prawdopodobnie razem z tajną szkołą), księżna M. Ogińska (Rogów — ochrona od 1913 roku)¹⁰⁸. W ochronkach służek, podobnie jak i w innych tego typu placówkach, małe dzieci znajdowały opiekę, starsze uczyły się jakiegoś zawodu i nielegalnie przyswajały sobie wiadomości z zakresu szkoły elementarnej. Ochroniarki i ich pomocnice nie tylko nauczały i wychowywały, ale także udzielały pierwszej pomocy lekarskiej, organizowały widowiska religijno-patriotyczne i wspólne

¹⁰⁵ Tamże, tab. 17.

¹⁰⁶ Tamże, tab. 27.

¹⁰⁷ Tamże, tab. 23.

¹⁰⁸ M. Wójcik, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, t. 1 *Powstanie, rozwój i działalność w latach 1878—1918*, Mariówka 1978 s. 205, 208, 214, 215 i aneks 1.

modlitwy, a niekiedy nawet prowadziły dożywianie¹⁰⁹. Podobne funkcje spełniała ochrona Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Najświętszego Serca Pana Jezusa (posłanniczki), założona po 1908 r. w Złotym Potoku¹¹⁰.

Zgromadzenie Sióstr Córki Maryi Niepokalanej (niepokalanki) posiadało tylko jedną placówkę poza stolicą diecezji, a mianowicie w Daleszycach, gdzie w 1910 r. kanonik ks. Czerkiewicz założył dla nich ochronkę i dom ludowy. Pozostałe domy tego zgromadzenia w liczbie 5 znajdowały się w Kielcach: przy ulicy Wesolej — przytułek dla staruszek i pralnia w Zakładzie św. Tomasza (istniały od 1903 do 1908 r. i były ufundowane przez bpa T. Kulińskiego oraz Kieleckie Towarzystwo Dobroczynności), ponadto przy tej samej ulicy funkcjonował inny dom tego zgromadzenia, w którym zorganizowano salę zajęć dla dziewcząt (czyli tajne nauczanie), ochronę dla chłopców, pralnię i stołówkę. Przy ulicy Kolejowej, Niepokalanki prowadziły gospodę chrześcijańską pod wezwaniem Opieki św. Józefa (od 1908 r. były tam 3 siostry). Przy ulicy Hipotecznej zgromadzenie posiadało własną pralnię, gdzie od 1908 roku pracowało 6 sióstr. W kieleckiej parafii św. Katarzyny zgromadzenie to rozwinęło w l. 1912—1914 chyba najszerszą działalność. Funkcjonował tam bowiem: internat dla dziewcząt-sierot, ochrona, czytelnia dla młodzieży, pracownia z nauką haftu i szycia dla dziewcząt¹¹¹.

W 1909 r. Kieleckie Towarzystwo Dobroczynności założyło w stolicy diecezji schronisko dla starych i chorych służących, zwane Domem Stowarzyszenia św. Zyty, przy którym istniały ponadto pralnia i prasownia, szkoła kucharska. Wszystkimi pracami w tej placówce w l. 1909—1914 kierowało Zgromadzenie Sióstr Zwiastunek Wynagrodzenia czyli Misjonarek Przenajświętszego Oblicza (obliczanki)¹¹².

Obok wspomnianych siedmiu zgromadzeń żeńskich, rozwijały działalność w diecezji kieleckiej dwa zgromadzenia męskie niehabitowe: Zgromadzenie Braci Sług NMP (bracia słudzy) oraz Zgromadzenie Synów Matki Bożej Bolesnej (bracia doloryści). Bracia słudzy pracowali tylko w jednym zakładzie wychowawczo-rzemieślniczym dla chłopców w Kielcach, ufundowanym w 1911 r. przez Kieleckie Towarzystwo Dobroczynności¹¹³. Bracia doloryści na terenie diecezji kieleckiej stanowili ok. 1908 r. grupę 20 osób, która opiekowała się młodzieżą męską w miastach Zagłębia Dąb-

¹⁰⁹ Tamże, s. 205—219.

¹¹⁰ M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia...*, tab. 24.

¹¹¹ Tamże, tab. 20.

¹¹² Tamże, tab. 21.

¹¹³ Tamże, tab. 32.

rowskiego: Dąbrowa Górnicza (od 1896 roku było tam 4 braci), Czeladź (od 1900 roku 2 braci), Sosnowiec (od 1904 roku 2 braci). Zgromadzenie nie ograniczało się do patronatu na młodzieżą fabryczną, ale z pomocą społeczeństwa otwierało zakłady przyuczające do zawodu, a jednocześnie prowadzące tajne kształcenie w zakresie szkoły elementarnej. Tajne szkoły powszechne, zwane oficjalnie salami zajęć dla chłopców, doloryści zorganizowali w Dąbrowie Górniczej (od 1896 roku 4 braci sprawujących również patronat nad młodzieżą pracującą), Kielcach (od 1900 roku, gdzie 5 braci prowadziło również internat dla chłopców). W Zawierciu natomiast ich działalność apostołska i wychowawcza prowadzona była pod szyldem warsztatu szewskiego (od 1895 roku 3 braci). W ten sposób doloryści jako rzemieślnicy docierali do ludzi zaniedbanych pod względem religijnym, uczyli katechizmu, czytania i pisanie, rozpowszechniali książki, pomagali w trudnych sytuacjach życiowych¹¹⁴. Ogółem na terenie diecezji kieleckiej doloryści prowadzili: 5 patronatów nad młodzieżą, tzn. prawie przy każdym domu życia wspólnego, 2 szkoły powszechne i 1 warsztat rzemieślniczy.

Napływ zgromadzeń niehabitowych do diecezji da się uchwycić w trzech „przekrojach” czasowych, a mianowicie ok. lat 1897, 1908 i 1914. W 1897 r. działało w niej 10 domów życia wspólnego tych zgromadzeń: 7 żeńskich (siostry fabryczne miały 5 domów, franciszkanki 1, sługi Jezusa 1) i 3 męskie (bracia doloryści). W 1908 r. ilość domów męskich wzrosła o dalsze 3 (są to wyłącznie domy braci dolorystów), a ilość żeńskich o 8. W sumie, w tymże roku istniało w diecezji 6 domów męskich i 15 żeńskich (siostry fabryczne miały najwięcej, bo aż 8, słuźki 4, niepokalanki 3). Mimo burzliwego 1908 r., kiedy to zgromadzenia niehabitowe zmuszone są do ujawnienia się i przejścia pod kontrolę miejscowych biskupów (tracąc jednocześnie część swych członków — zjednoczonych i stowarzyszonych), ilość ich domów na terenie diecezji kieleckiej nieznacznie wzrosła, osiągając liczbę 25 w 1914 r. Było wśród nich 7 domów męskich (doloryści 6, bracia słuźki 1) i 18 żeńskich (fabryczne 8, niepokalanki 5, słuźki 3, obliczanki 1 — posłanniczki 1)¹¹⁵.

Praca zgromadzeń niehabitowych miała wielorakie znaczenie. W założeniu O. Honorata Koźmińskiego próbowały one dać odpowiedź na konkretne zapotrzebowanie społeczne, zarówno na wsi jak i w mieście. Tak też było w praktyce. Z jednej strony ich działalność miała charakter wychowawczy, charytatywny, usługowo-handlowy, z drugiej strony zaś poszerzała nurt odnowy religijnej społeczeństwa, podnosiła jego poziom oświaty. Jak widzieliśmy,

¹¹⁴ Tamże, s. 270, tab. 31.

¹¹⁵ Tamże, na podstawie tab. 9, 10, 11 i 15.

zgromadzenia niehabitowe zakładały i prowadziły placówki różnego typu. Dzięki temu wywarły wieloraki wpływ na życie społeczeństwa polskiego, w tym także na jego kształt w obrębie diecezji kieleckiej.

* * *

Kształtowanie się losów zakonów męskich i żeńskich w diecezji kieleckiej, podobnie jak i w pozostałych diecezjach Królestwa Polskiego, uzależnione było w XIX w. od wielu czynników zewnętrznych: gospodarczych, społecznych, a głównie politycznych. Obok procesu likwidacji starych formacji zakonnych, uzewnętrzniającego się w l. 1819, 1864—1866 i w okresie późniejszym, mamy do czynienia pod koniec XIX w. ze zjawiskiem powstawania nowych zgromadzeń, dostosowanych swoją strukturą do istniejących warunków politycznych. Podejmują one i realizują ważne zadania społeczne.